

Obchody 40. rocznicy Deklaracji Praw Człowieka

W Paryżu odbyły się uroczystości związane z 40. rocznicą ogłoszenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Deklaracja ta została przyjęta 10 grudnia 1948 roku przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, które wówczas swą siedzibę miało w Paryżu.

Główne uroczystości rocznicowe odbyły się w pałacu Chaillot — tym samym, gdzie przed 40 laty ogłoszony został ów doniosły dokument. Wśród gości zaproszonych przez prezydenta Francois Mitterranda znajdował się sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar. Szef państwa francuskiego zaprosił także laureatów Pokojowej Nagrody Nobla prof. Andrieja Sacharowa i Lecha Wałęsę.



M. Gorbaczow „człowiekiem roku”
● BONN — Zachodniemiecki tygodnik „Der Spiegel” wybrał Michaiła Gorbaczowa na swojego „Człowieka roku 1988”. To po raz pierwszy przyznawane wyróżnienie przypadło w udziale radzieckiemu przywódcy w uznaniu dla jego polityki godnej wielkiego męża stanu.

Minister Obrony Norwegii przejdzie do Polski

● WARSZAWA — Na zaproszenie ministra Obrony Narodowej gen. armii Floriana Stankiewicza do najbliższych dniach przyjeżdża do Polski minister Obrony Królestwa Norwegii Johan Joergens Holst.

Napięcie w strefie Gazy

● LONDYN — Strażk policyjny egipski zaprzeczył, że w niedzielę 10 grudnia, w strefie Gazy, doszło do zamachu na autobus z żołnierzami izraelskimi. Według izraelskich źródeł, w autobusie, który został zniszczony, znajdowało się 12 żołnierzy i 10 cywilów. Według egipskich źródeł, w autobusie znajdowało się 12 cywilów i 10 żołnierzy.

Cztery Palestyńczyków oświadczyło, że w niedzielę 10 grudnia, w strefie Gazy, doszło do zamachu na autobus z żołnierzami izraelskimi. Według izraelskich źródeł, w autobusie, który został zniszczony, znajdowało się 12 żołnierzy i 10 cywilów. Według egipskich źródeł, w autobusie znajdowało się 12 cywilów i 10 żołnierzy.

Wycofanie 18 tys. żołnierzy wietnamskich

● HANOI — Ministerstwo Obrony Kampuczeńskiej Republiki Ludowej zakomunikowało, że realizacja decyzji, podjętej przez Kampuchę Wietnamską, o wycofaniu 18 tysięcy żołnierzy z Kambodży, będzie to ostatnia grupa z kontyngentu 50 tys. ochotników wietnamskich, którzy — jak zapowiadano — mają opuścić KRL do końca bieżącego roku.

Narodowy Spis Powszechny Z życzliwością do rachmistrza!

Dziś ostatni dzień Narodowego Spisu Powszechnego. Do kolejnych mieszkań zapuka rachmistrz.

W wielu polskich domach podobne wizyty już się odbyły. Banalne — choć ważne — pytania; kilka minut rozmowy i rachmistrz puka do kolejnych drzwi. Przy obecnym spisie powszechnym pracuje szczególnie dużo ludzi młodych. W Białymstoku są to najczęściej uczniowie szkół średnich. Dla wielu jest to pierwsze, tak ważne zadanie. Tym trudniejsze, że mieszkańcy bywają różni. Młoda blondynka puka oto...
— Dzień dobry. Jestem rachmistrzem.
— Rachmistrzyni raczej.
— Niech i tak będzie. A swoją drogą — ciekawy to problem językowy.

— Proszę pani. Przygotowałem już formularz, który pani zostawiła, więc może skorzystam i czegoś też się dowiem, jako żurnalista?
— Niczego nie powiem, bom związana... tajemnicą służbową.
— Ależ ja nie chcę wiedzieć, co się dzieje w sąsiadach. Mają pewnie te same prusaki w mieszkaniu co i my...
— Współczuję. Też mieszkamy w tym samym bloku.
— A serio. Skąd takie zamieszanie do rachowania?
— Od prehistorycznego dzieciństwa lubiłam wypełniać

Wczoraj NA AUTOGIEŁDACH
Krótkie targowanie lepsze handlowanie
Wyraźnie zmniejsza się ilość samochodów oferowanych na białostockiej giełdzie przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego. Gdy wczoraj pierwszy reflektant wraz z aktówkami wypychanymi paczkami banknotów oraz niezbedną rodziną, obstawą pojawili się już o godz. 5, to na pierwsze auta wystawione do sprzedaży musiał czekać ponad godzinę. O godz. 9 na placu było niewiele ponad 20 pojazdów, co — w porównaniu z latem — jest niską liczbą. Widać, że w tym roku, — uważa należy — ilość bardzo skromna.

Przyczyn tego zjawiska nie można jednakże upatrywać w oczekiwaniu na wyższe ceny. Obserwuje się bowiem spore upusty, sięgające w przypadku zachodnich marek, nawet 800-1 tys. bonów PeKaO. Jeśli bowiem zjawisko się zdecydowanie reflektant i proponuje konkretną sumę, właściciel szybko dochodzi do przekonania, że lepiej sprzedać od razu niż długo czekać na ewentualnego nabywcę. Klienci stali się wyraźnie bowiem bardziej wybredni.

Katastrofa samolotu niosącego pomoc Armenii

Tragedia po tragedii

W niedzielę wojskowy samolot transportowy IL-76 uległ katastrofie przy podchodzeniu do lądowania na lotnisku w Leninakan. Zginęło 9 członków załogi i 69 żołnierzy, spieszących na pomoc w likwidacji skutków trzęsienia ziemi.
Walentyn Nikiforow, radziecki wiceminister Spraw Zagranicznych, powiedział w sobotę dziennikarzom o 40-45 tysiącach zabitych, zastrzegł, że są to dane wstępne i że liczba ofiar może wzrosnąć.
W Erewanie przedstawiciel rządu Armenskiej SRR Watan Waskanian oświadczył w sobotę wysłannikowi amerykańskiej agencji UPI, że liczba ofiar śmiertelnych sięga 50-60 tysięcy. „Obecnie znajdujemy około 5-6 tysięcy zwłok dziennie” — dodał.
Według pierwszych wstępnych danych ponad 12 tysięcy osób zostało rannych, a przeszło pół miliona straciło dach nad głową.
Do soboty uratowano z ruin i gruzów 1500 osób. W szpitalach znalazło się prawie 7

tyś. ofiar trzęsienia ziemi. Miasto Spitak (50 tysięcy mieszkańców), które najbardziej ucierpiało od wstrząsów, okazało się tak bardzo zniszczone, że postanowiono nie odbudowywać go, lecz wznosić je od nowa. Według wstępnych ocen odbudowa miast i wsi w regionie trzęsienia ziemi potrwa dwa lata.

Sobota była dniem żałoby na terytorium całego Związku Radzieckiego.

Cląg dalszy na str. 2



Trwa akcja ratunkowa na terenach dotkniętych trzęsieniem ziemi. NA ZDJĘCIU: ochotnicy wyciągają zwłoki spod ruin domów.

Cląg dalszy na str. 2

CAF-TASS—telefoto

Przysięga w PJWO Wewn.

Tylko jeden raz...

Przybyli półtora miesiąca temu z niepokojem w oczach i nadzieją, że najbliższe dwa lata ich życia pozostawia nie mało korzyści a także wspomnień. O pierwszym okresie swego pobytu w Podlaskiej Jednostce Wojsk Obrony Wewnętrznej mówią — unitarka.

Cląg dalszy na str. 2

Polska—Węgry Wzajemne

dostawy towarów

W Budapeszcie podpisany został protokół o wzajemnych dostawach i płatnościach między Polską a Węgrami w 1989 roku. Przewiduje on eksport z naszego kraju o wartości 602 mln rubli oraz import z WRL o wartości 537 mln rubli. Nasza nadwyżka w obrotach handlowych wykorzystana będzie na pokrycie niedoboru z tytułu płatności niehandlowych związanych m.in. z turystyką obywateli obu krajów.

Podobnie jak w latach poprzednich, w wymianie handlowej dominować będą wyroby przemysłu elektromaszynowego, odpowiednio 62 proc. w eksporcie polskim oraz 60 proc. w eksporcie węgierskim. Przywóz z Węgier obejmujemy in. 600 autobusów i karosów, wyroby przemysłu elektromaszynowego, aparaturę medyczną, różne maszyny dla rolnictwa, wśród wyrobów przemysłu chemicznego ważną pozycję

są leki (ich wartość wyniesie 55 mln rubli).

Ważnymi pozycjami w eksporcie polskim do WRL będą m.in. kineskopy do telewizorów kolorowych, samochody dostawcze i osobowe, maszyny i urządzenia, sprzęt elektrotechniczny. Znaczący udział we wzajemnych obrotach (ok. 25 proc.) miał będą obustronne dostawy elementów kooperacyjnych i podzespołów — w tym z Węgier dla FSM, Jeleńskich Zakładów Samochodowych oraz FSC Starachowice w ramach tradycyjnej współpracy przemysłowo-motoryzacyjnej obu krajów. (PAP)

Antybiotyki z „Anilany” Burdy

Na opakowaniach poszukiwanego antybiotyku o nazwie „Biotaxym” znak firmowy kodzików zakładów „Anilany” — producenta tworzyw i włókien sztucznych, zapewne wzbudził zdumienie, ale nie będzie pomyłką.

Jak do tego doszło, że pod jednym szyldem będziemy kupowali włókna i leki? Po prostu, trzeba wytwarzać to co jest potrzebne, oczekiwane przez społeczeństwo i wzbogacić kasę przedsiębiorstwa — taką odpowiedź otrzymał dziennikarz PAP od kierownictwa fabryki.

Jedną z hal fabrycznych „Anilany”, gdzie produkowano włókna wiskozowe, które zatrzymały atmosferę, została wyłączona z produkcji. Zastanawiano się jak ją wykorzystać. Ktoś podpowiedział: może przystosować do wytwarzania leków? Jest w fabryce kadra doświadczonych chemików o „różnych specjalnościach. Szybko zrealizowano ten pomysł. Biura projektów przygotowały odpowiednią dokumentację. W porozumieniu z przemysłem farmaceutycznym przygotowano oprzyrządowanie technologiczne do wytwarzania antybiotyku. Produkcja ma ruszyć — jak się tu zapowiada — za kilka tygodni. Początkowo 3,5 tony, docelowo 7 ton „Biotaxymu” rocznie.

Chińskie kontakty handlowe z Tajwanem

Chiny zamierzają kontynuować politykę rozwoju wymiany handlowej z Tajwanem. Przedstawiciel chińskiego Ministerstwa Stosunków Zagranicznych i Handlu z Gosi-

się zobowiązanie, nie ma problemu z uzyskaniem kredytu, bo nasze możliwości są w dużej części nie wykorzystane. Najtrudniejszym dla dyrekcji zakładów warunkiem do spełnienia jest terminowość realizacji inwestycji. Dlatego woła korzystać z własnych środków, unikając tych rygorów. Dopustem bożym są wykonawcy, od których dobrej woli zależy tempo wykonania usługi. Tzw. posilgi, czasami kilkuletnie, wynikające z braku materiałów lub mocy przerobowych, stały się naszym chlebem powszednim. Tutaj przedsiębiorstwa nie mają zbytniej możliwości manewru. Z wykonawcami, często monopolistami, muszą obchodzić się jak z jankiem. Dlatego też naliczania kar za opóźnienia inwestycyjne są rzadkością. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest stworzenie możliwości wyboru wykonawcy, co najmniej nadzieję nastąpi w najbliższych latach.

Mimo tych kłopotów, przedsiębiorstwa naszego regionu realizują trochę inwestycji, związanych z budową nowych obiektów i modernizacją zakładów. Największą z nich — rozbudowa bloku EC-II — prowadzona jest przez Zakład Energetyczny w Białymstoku i powinna być zakończona do końca 1989 r. Jej wartość kosztorysowa przed rokiem wyniosła 8,7 mld złotych, teraz wzrosła już do 10,2 mld, co obrazuje jak szybko zmieniają się ceny.

Do bardzo poważnych przedsięwzięć należy także budowa przedziałni włókien syntetycznych w Fabryce Wyrobów Runowych „Biruna”, opiewająca na 7 mld złotych. Prestiżową dla Białegostoku jest budowa Zakładu Mleczarskiego, którego oddanie do użytku planuje się na 1990 rok. Wartość tej inwestycji wzrosła w ciągu ostatniego roku z 4,2 do 5 mld złotych. Już kilka razy pisaliśmy w „Gazecie” o linii produkcyjnej „Bobo-fruitorów” w Białymstoku.

Cląg dalszy na str. 3

ONZ i Polacy

W końcu ubiegłego tygodnia mogliśmy odnotować dwa wydarzenia wiążące się ściśle z Organizacją Narodów Zjednoczonych. Dwie uroczystości, które były jednocześnie dla nas powodem satysfakcji i dumy, ponieważ każda z nich łączyła się bezpośrednio z Polską i Polakami.

Najważniejszą niewątpliwie była wspaniale wyreżyserowana i odbywająca się w pięknej scenerii Uniwersytetu w Oslo uroczystość wręczenia Pokojowej Nagrody Nobla, która — jak pamiętamy — została przyznana Siłom Pokojowym ONZ. Wprawdzie odebrał ją jeden człowiek — ale wystarczył odrobina wyobraźni, aby dostrzec wszystkich laureatów. Laureaci to 500 tys. żołnierzy z 58 państw, którzy od 1948 r. do chwili obecnej nie szkodzą nikomu, a czasem nawet życia, aby na te nagrody zasłużyć. W tej pięknej i jakże głęboko symbolicznej uroczystości uczestniczyli żołnierze z 16 państw, które biorą udział w misjach pokojowych organizacji, m.in. Polak st. chorąży sztabowy Edward Ziobro, którego opiece została powierzona, w trakcie tej uroczystości, flaga ONZ. W ten sposób wyróżniono przedstawicieli sił zbrojnych, którego koleży pełnią nadal służbę pokojową na Wzgórzach Golan, nad Zatoką Perską i w Afganistanie.

10 grudnia 1988 r. był bardzo ważnym dniem nie tylko dla tych, którzy tę nagrodę odebrali, nie tylko dla tych którzy kiedykolwiek służyli pokojową z ramienia ONZ. Sądząc, że był to bardzo ważny dzień dla całej społeczności międzynarodowej, dla nas wszystkich. Wydarzenie to potwierdza naszą wiarę w pokojową przyszłość niespokojnego globu, którego jesteśmy mieszkańcami, potwierdza niezaprzeczalną rolę ONZ, u-

Cląg dalszy na str. 2

Burdy w Gdańsku

W niedzielę 11 bm. Gdańsk stał się ponownie widowiską burd ulicznych wywoławców przez 200-300-osobową grupę młodych ludzi, którzy poszli w kościele św. Brygidy ułali się w kierunku Bazyliki Mariackiej, teatru „Wybrzeże” oraz położonego nieopodal II komisariatu MO.

16-17-letni demonstranci wznosili okrzyki „nie ma wolności bez Solidarności”, „precz z komuną”, a także obrzucali kamieniami budynek komisariatu przy ul. Piłnej, wybijając kilka szyb zarówno w tym gmachu, jak i kilku przyległych.

Po przybyciu posiłków ZOMO uczestnicy „burd” rozprzeczili się. (PAP)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 288 (11 588) Białystok—Łomża—Suwałki, poniedziałek, 12 XII 1988 r. Wydanie 1 Cena 15 zł

W 40. rocznicę historycznego kongresu

Drogi do jedności

czyli się ponad półwiekowe rozbiście polskiego ruchu robotniczego. Chociaż obecnie w dyskusjach nad pluralizmem politycznym różne są odniesienia do tego faktu, to jednak trzeba w imię prawdy stwierdzić, że zwycięstwo idei jedności zaowocowało w ogólnym

Cląg dalszy na str. 2

Różne oblicza kultury

(Inf. wł.) VII Zjazd Białostockiego Towarzystwa Kultury, który odbył się w ubiegłą sobotę, 10 bm. w Białymstoku, podsumował działalność zarządu oraz dokonania w kadencji 1984-88. W obradach, wśród licznie przybyłych gości, uczestniczyli m.in. zastępca przewodniczącego WRN — Zenon Roslan, wicewojewoda Jerzy Slesak, sekretarz KM PZPR — Kazimierz Lewkowicz.

Białostockie Towarzystwo Kultury skupia obecnie, na zasadach federacyjnych, piętnaście towarzystw regional-

Bezprecedensowy przeszczep wątroby

23-letnia mieszkanka Sao Paulo Jane Trevisan Moraes zgodziła się na przeszczepienie 30 procent swojej wątroby kilkulatniej córce cierpiącej na nieuleczalną chorobę. Chirurg, który dokonał tego bezprecedensowego przeszczepu stwierdził, że życie matki nie będzie zagrożone na skutek usunięcia części wątroby, gdyż narząd ten może się zregenerować w ciągu kilku tygodni. Nie wypowiedział się jednak na temat szans przeżycia dziewczynki. (PAP)

Cląg dalszy na str. 2

Nadal utrzymuje się popyt na fiaty 126p. W niedzielę było ich bardzo dużo, przy pełnym wyborze roczników (od tegorocznych do najstarszych). Rosnie też zainteresowanie Zastawami. Do Polonezów i Woig klienci podchodzą ze sporą rezerwą. Bez kłopotów znajdują natomiast nabywców Eady.

A oto wzorowe notowania (w nawiasach — obok marki — rocznik pojazdu).

Gielda przy ul. Wierzbowej:
FIAT 126p: (1985) 1,4-1,6 mln, (1984) 1,7 mln, (1983) 1,2 mln, (1981, „600”) 1,1 mln, (1980) 950 tys., 1980 min. (1978) 820 tys. — 1,1 mln;
FIAT 125p: (1984) 2,450 mln, (1981) 2,6 mln, (1978) 800 tys.;
POLONEX (1984) 4 mln;
LADA (1977) 2,1 mln;
SKODA (1983) 2,380 mln;
RENAULT (1976) 630 tys.;
ZASTAWA (1982) 1,5 mln;

Gielda przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego:
FIAT 126p: (1988) 1,8 tys. bonów PeKaO, (1987) 3 mln lub 1,6 tys. bonów, (1986) 2,4 mln lub 1,2 tys. bonów, (1985) 800 tys. lub 1050 bonów.

Cląg dalszy na str. 3

Kulisz absurd: rozwój skromny — kredyty nie chciane

Na inwestycyjnej mapie

Warunkiem rozwoju każdego przedsiębiorstwa są inwestycje. Chodzi zarówno o budowę nowych obiektów, jak i rozbudowę oraz modernizację już istniejących. Z drugiej strony wiadomo, że aby inwestować trzeba dysponować niemałymi funduszami. Niemal wszystkie firmy mają z tym olbrzymie problemy. Obecna polityka podatkowa sprawia, iż na rozwój pozostaje niewiele środków; w takiej sytuacji pomocne stają się kredyty bankowe.

INWESTYCJE można podzielić na dwie grupy: centralne (budowa nowych lub całkowita przebudowa starych zakładów), finansowane głównie z budżetu państwa oraz inwestycje przedsiębiorstw. Te ostatnie realizowane są przeważnie ze środków własnych, gdyż zakłady nader rzadko korzystają z kredytów.

Obecnie Oddział Wojewódzki NBP w Białymstoku kredytuje zaledwie 25 zadań inwestycyjnych o łącznej wartości kosztorysowej 14 miliardów złotych, z czego kredyty stanowią 9 mld. W 1988 r. udzielono ich tylko na kwotę 1 mld złotych, chociaż w woj. białostockim funkcjonuje ok. 240 przedsiębiorstw o zróżni-

cowanych wielokrotnie większych potrzebach. Dlaczego tak się dzieje — wyjaśnia dyrektor Oddziału Wojewódzkiego NBP — Czesław Chociej. — Dyrekcje zakładów twierdzą, że nie mają funduszy na inwestowanie, ale rzadko zwracają się do nas z prośbą o kredyty. W tym roku wpłynęło do Oddziału tylko 10 wniosków. Z czego to wynika? Otóż kredyt podlega pewnym rygorom. Przedsiębiorstwo musi uzasadnić celowość i efektywność inwestycji oraz zobowiązać się do terminowej realizacji przedsięwzięcia. Oczywiście trzeba w terminie spłacać pożyczkę wraz z odsetkami. Takie ryzyko nie każdy chce podjąć. Jeżeli przedsiębiorstwo przyjmuje na

siebie zobowiązanie, nie ma problemu z uzyskaniem kredytu, bo nasze możliwości są w dużej części nie wykorzystane. Najtrudniejszym dla dyrekcji zakładów warunkiem do spełnienia jest terminowość realizacji inwestycji. Dlatego woła korzystać z własnych środków, unikając tych rygorów. Dopustem bożym są wykonawcy, od których dobrej woli zależy tempo wykonania usługi. Tzw. posilgi, czasami kilkuletnie, wynikające z braku materiałów lub mocy przerobowych, stały się naszym chlebem powszednim. Tutaj przedsiębiorstwa nie mają zbytniej możliwości manewru. Z wykonawcami, często monopolistami, muszą obchodzić się jak z jankiem. Dlatego też naliczania kar za opóźnienia inwestycyjne są rzadkością. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest stworzenie możliwości wyboru wykonawcy, co najmniej nadzieję nastąpi w najbliższych latach.

Mimo tych kłopotów, przed-

pogoda

Dziś — zachmurzenie duże, przelotne opady śniegu, śniegu z deszczem i deszczu. Temperatura maksymalna +2 st. C; minimalna w nocy od -1 do -3 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, w porównaniu z latem, zachodni, skrajający, na północny.

JUTRO: — na ogół bez opadów, w nocy ciepło.

MIENINY — Adelajdy, Aleksandra. (jz)

Drogi do jedności

Ciąg dalszy ze str. 1

narodowym trudzie przy odbudowie zniszczonego wojną kraju, następnie budowie sił wytwórczych oraz w przemianach społecznych, oświatowych i kulturalnych. Dobitnym świadectwem tego jest zlikwidowanie wielowiekowego zacofania i rozwój społeczno-gospodarczy naszego regionu. Trzeba to widzieć i doceniać bez względu na odroczenia związane z dzisiejszym dniem.

NA BIAŁOSTOCZYNIE

Od kilku dni odbywają się w woj. białostockim, łomżyńskim i suwalskim liczne uroczystości. Zasięg obchodów jest szeroki, obejmuje nie tylko organizacje partyjne, ale też zakłady pracy, instytucje, placówki kulturalne, szkoły.

Szczególne wyjątkowo, nadają obchodom 40-lecia zjednoczenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku. Już w ubiegłym tygodniu rozpoczęły się sesje popularnonaukowe, wieczornice, prelekcje i dyskusje, spotkania z weteranami i działaczami ruchu robotniczego. Na przykład sesję odbyły się w III Liceum Ogólnokształcącym, w Zespole Szkół Zawodowych i innych szkółach średnich Białegostoku. Natomiast dziś odbędzie się w SP nr 36 im. Władysława Gomułki apel dla młodzieży szkół podstawowych.

W dniu rocznicy otwarta zostanie w Muzeum Ruchu Robotniczego wystawa pod tytułem „Tradycje i współczesność PZPR w woj. białostockim”. Czynne już są wystawy w sali NOT — „Drogi do jedności” i w pomieszczeniach dworca PKS — nawiązująca do 70. rocznicy KPP.

Następnie w dniu tym złożone zostaną wiązanki kwiatów w miejscach pamięci narodowej w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Komunalnym, na Cmentarzu Wojskowym, pod pomnikami Bohaterów Ziemi Białostockiej i Władysława Gomułki oraz pod tablicami pamiątkowymi.

Główne uroczystości odbędą się 17 grudnia. Tego dnia o godz. 14 rozpocznie się w Teatrze im. Aleksandra Węgierki wojewódzka akademicka. Poprzedzona ona zostanie dekoracją weteranów i działaczy ruchu robotniczego odznaczonych państwowymi, medalami L. Waryńskiego i tytułem „Zasłużonych działaczy ruchu robotniczego”.

Dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego zorganizowanych zostanie wiele innych imprez w Białymstoku i województwie. Na przykład Białostockie Towarzystwo Naukowe organizuje 14 grudnia w Sali Ryckiej w Muzeum Wojska konferencję naukową poświęconą dziejom ruchu robotniczego w okresie międzywojennym, a Rejonowy Ośrodek Pracy Partyjnej w Białymstoku Podlaskim konferencję naukową w dniu 17 grudnia poświęconą ruchowi robotniczemu w tym powiecie i gminie.

W ŁOMŻYŃSKIM

Szeroki i aktywny jest także udział w obchodach zjednoczenia organizacji partyjnej, ludzi pracy i społeczeństwa woj. łomżyńskiego. Od kilku dni odbywają się w szkołach i placówkach kultury spotkania z weteranami ruchu robotniczego oraz organizowane są okolicznościowe wieczornice i apele.

W dniu 8 grudnia w Zam-

brze i Ciechanowcu, a 9 w Kolnie i Grajewie odbyły się konferencje rejonowe, na których oddano hołd pokoleniom bojowników o niepodległość, socjalizm i władzę ludową. Serwis KW PZPR publikuje natomiast 60 sylwetek najbardziej znanych działaczy ruchu robotniczego.

Główne uroczystości odbędą się dziś w Komitecie Wojewódzkim. Podczas sesji popularnonaukowej wygłoszone zostaną referaty nawiązujące do tradycji rewolucyjnej Ziemi Łomżyńskiej. Odbędzie się także spotkanie z weteranami i działaczami, którzy odznaczani zostają odznakami państwowymi i medalami L. Waryńskiego oraz uhonorowani tytułem „Zasłużonych działaczy ruchu robotniczego” i listami gratulacyjnymi Egzekutywy KW.

W dniu 15 grudnia złożone będą kwiaty w miejscach pamiątkowych i na grobach działaczy partyjnych.

W SUWALSKIM

Taki sam zasięg i charakter mają obchody 40-lecia Kongresu Zjednoczeniowego w Suwałkach i województwie. Odbywają się spotkania w szkołach, zakładach pracy i ośrodkach kultury, a schorowani weterani walki i pracy odwiedzani są w domach.

Uroczysty przebieg miała piątkowa akademicka w Orzysz, a w sobotę spotkanie w Węgorzewie, podczas którego podsumowany został konkurs „Szansa i bariery” oraz wręczono odznaczenia Rodła działaczom Towarzystwa Wisła — Odra.

Dziś natomiast odbędzie się w KW PZPR spotkanie z działaczami ruchu robotniczego, podczas którego wręczono im zostaną odznaczenia państwowe i Medale im. L. Waryńskiego. Odbędzie się także półfinał olimpiady wiedzy o partii, a uroczystości zamknie część artystyczna.

W dniu 15 grudnia nastąpi w Węgorzewie odsłonięcie tablicy pamiątkowej na budynku, w którym mieścił się komitet PPR. (rk)

ONZ i Polacy

Ciąg dalszy ze str. 1

dowadnia, że siły zbrojne mogą także być czynnikami stabilizacji i pokoju. Gratulując wszystkim laureatom, a w szczególności naszym żołnierzom, życząc im aby zawsze i dla wszystkich był symbolem ideałów leżących u podstaw istnienia ONZ: pokoju oraz współpracy pomiędzy narodami.

Zaledwie dwa dni wcześniej, tym razem w Nowym Yorku, prof. Adam Łopata otrzymał jedno z najwyższych wyróżnień ONZ — nagrodę „za Promowanie i Ochronę Praw Człowieka”. Nagroda, ufundowana z okazji uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka w 1948 r., została przyznana w związku z 40-leciem tej deklaracji.

Uzyskanie tej nagrody może również stanowić przedmiot dumy dla nas wszystkich. Wprawdzie jest to oczywiście przede wszystkim wyraz najwyższego uznania dla osobistych zasług profesora, w szczególności jako członka Komisji Praw Człowieka. Ale fakt jej przyznania stanowi równocześnie najwyższą z możliwych ocen dla całego grona polskich specjalistów z prawa międzynarodowego, dyplomatów i mężów stanu, których przedstawicielem jest przecież prof. A. Łopata, za twórczy wkład polskiej myśli i nasze inicjatywy, które walczyły przyczyniły się do rozwoju praw człowieka w świecie. Przyznanie tej nagrody jest również dowodem uznania dla zasług naszego kraju w dziedzinie krzewienia i rozwijania praw człowieka, do wiodem wysokiej oceny naszych inicjatyw na forum ONZ, przykładowo konwencja o niestosowaniu terminów przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości czy konwencja o prawach dziecka.

BOGDAN WIERZBIŃSKI przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego PTP ONZ w Białymstoku

9 grudnia 1988 r. odeszła od nas w wieku 40 lat ukochana żona, matka, córka, siostra, synowa nieodżałowana pamięci

lek. med. MIROSLAWA KAŁWA

z domu Chylińska

12 grudnia o godz. 12.30 nastąpi wyprowadzenie zwłok z kaplicy PSK do kaplicy na Cmentarzu Farnym, gdzie o godz. 13 odbędzie się uroczystości pogrzebowe. O czym zawiadomiam pogrążona w smutku

RODZINA

Wszystkim, którzy wspierali nas pomocą i byli z nami w ciężkich chwilach po stracie naszego Syna

JAKUBA FRANK

serdeczne podziękowanie składają

RODZICE i SIOSTRA

Obchody 40. rocznicy Deklaracji Praw Człowieka

Ciąg dalszy ze str. 1

w Paryżu Janusz Stefanowicz, wieloletni członek Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, prof. Manfred Lachs, sekretarz ge-

neralny Światowej Federacji „Towarzystwo Przyjaciół ONZ” dr Marek Hagmajer — ów wiceprezident Związku Towarzystwa Przyjaciół ONZ Andrzej Nartowski.

Tylko jeden raz...

Ciąg dalszy ze str. 1

Nie była to uroczystość wyłącznie na skalę jednostki. Jak zwykle do obowiązków uczestniczenia w niej poczuli się władze terenowe, bo przecież społeczeństwo nieraz jest wspomaganie przez żołnierzy. Obecni byli więc prezydent Białegostoku — Zbigniew Zdrojewski i sekretarz KM PZPR — Jerzy Telszewski.

Przysięga na szlendar Jednostki składali najlepsi żołnierze: Robert Choroszuha, Zbigniew Miklaszewski, Andrzej Radawiec i Marcin Wilkin. Wyróżnionych było więcej i oni wraz ze swymi rodzicami otrzymali podziękowania od dowódcy PJ WOWew, płk. dypl. Stanisława Brandyza.

Nie opisujemy tradycyjnego obrzędu wojskowego, bo ten znany jest doskonale większości czytelników. Warto natomiast zauważyć, że zwrócenie się odczeka podobnych uroczystości. W jednostce nie kłębą się już tłumy zmęczonych podróżą rodzin. Tradycyjne

„poczęstunki” mieszczą się w niewielkich sakwojach, a najważniejszy jest „bilecik” czyli rozkaz wyjazdu na ów trydny ulotki, jak i otrzymane przez młodych żołnierzy. Tak więc rodzice, narzeczone i koleżki oprócz wręczenia z jednostki zabierają ze sobą swego wojaka, by w kręgu rodzinnym, bez ponaglenia, niejako „w kapiach” opowiedział swe przeżycia.

Oby tylko powrócił do Jednostki odbył się w dobrej kondycji — dodaje płk S. Brandyza. I w zasadzie wszyscy wiedzą o co chodzi. Dowódcy skądinąd twierdzą, że „braki kondycyjne” zdarzają się niezwykle rzadko. O powrocie do koszar troszczyć się już rodzina.

Gwoli kronikarskiej dokładności napiszmy, że pogoda dopisała — śnieg, lekki mroz i... kwiaty. W sumie malowniczo widokowo. Z defiladą — a jakie. Do marszu grała orkiestra Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP, zaczynając... melodią „Pierwszej Brygady”.

Przysięga wojskowa. Tylko raz w życiu... (zby)

Cannes w południowej Francji prywatna maszyna typu Piper PA 31 runęła nagle na pobliskim przed osiemnastu latami. Przyczyną katastrofy nie są znane. Trwa ich wyjaśnianie.

KRYTYCZNY STAN ZDROWIA CESARZA JAPONII

Po całej serii krwotoków wewnętrznych, pogorszył się stan zdrowia 67-letniego cesarza Japonii, Hirohito. Monarcha znalazł się w stanie bliskim śpiączki. Staje się coraz bardziej niezdolny do wykonywania swoich obowiązków. W tym celu cesarz przeszedł na podległość opieki lekarskiej. Wciąż nie wiadomo, czy jest to stan przejściowy.

Cesarz Hirohito, to najstarszy z żyjących dziś monarchów na świecie. Od 19 września br. przebywał w szpitalu na 24 litry krwi.

IRANSKI GAZ DLA ZSR

Związek Radziecki i Iran zawarły długoterminowe porozumienie w sprawie dostaw irańskiego gazu ziemnego. Zakomunikowało o tym irańskie Ministerstwo Drog i Transportu. W tym celu ZSR uruchomił specjalną linię żeglowną na Morzu Kaspijskim.

W pierwszym etapie realizacji projektu linia ta będzie obsługiwała dwa frachtowce.

(opr. nll)

W SKROCIE

POGRZEB PRZEBRAZIŁ SIĘ W MANIFESTACJĘ

Odbywający się w sobotę po południu w Remscheid pogrzeb ofiar katastrofy samolotu wojskowego należącego do sił zbrojnych USA, stacjonujących w RFN, przerodził się w manifestację antyamerykańską, w której wzięło udział ok. 10 tys. ludzi. Protestowali oni przeciwko ewentualnym lotom kosmicznym nad terenami zabudowanymi, a także przeciwko posiedzeniu komisji amerykańskiej, która — z bronią w ręku — nie rezygnując z misją zniszczenia wszystkich domów, w których mieszkało ok. 80 osób, przeznaczonych zostało do rozbiórki.

KATASTROFA SAMOLOTU SPORTOWEGO

W katastrofie dwuosobowego samolotu sportowego w pobliżu Saarbrücken zginęło w sobotę wieczorem pięć osób. Lecąca z

Ciąg dalszy ze str. 1

rubryki. Babcia pracowała w sklepie, podciągałam więc czasem różne formularze i u parcie wypiekałam. A kilka tygodni temu w szkole ogłoszono, że potrzebna rachmistrzowa. Zaczęta są pieniądze. Ponoć taryfa jest taka: za spisanie mieszkania będzie wypłacone 60 zł, a za każdego mieszkańca — 40 zł.

— Nie jest to rewelacja. U mnie np. w domu musiała pani być dwa razy i raptem 180 złotych wypłaci.

— To w końcu nie najważniejsze. Sporo można się nauczyć. Poznać ludzi.

— Właśnie — jak traktują 18-letnią blondynkę?

— Różnie. Od niechęci do sympatii. Tak po polowie. Choć parę osób miało rzeczywiste pasyduki stosunek do tego spisu. Owszem — miałam tremę, do czasu kiedy zapukał do drzwi. Potem ustepuje. Bywają ludzie bardzo weseli, czasem ktoś z uroczystości koleżeńskich wróci... Ale dają sobie radę.

— A jak z lekacjami?

— Zdaje odrobić, chociaż nachodzić się trzeba. Wczoraj spisałam 27 mieszkań.

— Bywały zamknięte na

glucho?

Jan Paweł II

pojedzie na Węgry

Czyniąc zadanie prośbie Episkopatu Węgierskiego Kościoła Katolickiego, przewodniczący Rady Prezydenckiej WRL Bruna F. Straub wysłano 14 sierpnia do papieża Jana Pawła II zaproszenie do zwołania oficjalnej wizyty na Węgrzech. W liście wyrażono przekonanie, że wizyta papieża doda nową bodźca dalszemu rozwojowi współpracy oraz stosunków dwustronnych ku radości i zadowoleniu wiernych i całego społeczeństwa węgierskiego.

Przyjmując zaproszenie, Jan Paweł II wyraził nadzieję, że wizyta stanie się impulsem dla rozwoju kontaktów między narodem węgierskim i Stolicą Apostolską.

(PAP)

9 grudnia 1988 r. odeszła od nas w wieku 40 lat ukochana żona, matka, córka, siostra, synowa nieodżałowana pamięci

lek. med. MIROSLAWA KAŁWA

z domu Chylińska

12 grudnia o godz. 12.30 nastąpi wyprowadzenie zwłok z kaplicy PSK do kaplicy na Cmentarzu Farnym, gdzie o godz. 13 odbędzie się uroczystości pogrzebowe. O czym zawiadomiam pogrążona w smutku

RODZINA

Wszystkim, którzy wspierali nas pomocą i byli z nami w ciężkich chwilach po stracie naszego Syna

JAKUBA FRANK

serdeczne podziękowanie składają

RODZICE i SIOSTRA

Na jakich koniach?

Myślę, że nie byłam odosobnioną w odczuciu zadowolenia, oglądając w środowisku dziennikarstwa fragment konferencji prasowej Lecha Wałęsy, który mówił o deklaracji intencji w kwestii pluralizmu i zasnaczył, że nie można przesądzać. Nie chodzi mi oczywiście o samą sprawę pluralizmu, ale o sposób traktowania politycznych sporów, w których oczywiście różne strony mogą mieć odmiennie stanowiska, na pewno więcej, niż tylko dwa.

Aczkolwiek na tej samej konferencji, która odbyła się 1 bm. Lech Wałęsa wypowiedział opinie, z którymi bym się nie zgodził, tej pierwszej myśli nie wyrzynam z kontekstu. Mówił bowiem także: „moim zdaniem Polsce potrzebne jest porozumienie. Społeczeństwo żąda porozumienia. W związku z tym trzeba będzie szukać dróg do tego porozumienia. Oczywiście nie na kolanach”.

Podpisuję się pod tymi zdaniem całkowicie — od pierwszego do ostatniego słowa. Podkreślam, że ostatniego. A więc rzecz sprowadza się do rozmowy, która powinna doprowadzić do rozwiązania i ustaleń, które odpowiadają możliwościom, uwarunkowaniom rzeczywistości, która jest taka a nie inna, a zarazem aspiracjom stron. Wszystko to razem narzuca kompromis, w którym zwycięzca będzie naród, jego problemy, jego przyszłość. Elementy takiej filozofii myślenia dostrzegłem również w wywodach Lecha Wałęsy podczas spotkania telewizyjnego z Alfredem Miódowiczem, mimo że nie podzielałem w pełni każdego spojrzenia na dzień dzisiejszy i najbliższe perspektywy. Ale owa filozofia myślenia ujawniła się również, gdy Lech Wałęsa mówił, że grupy, które nazywał „Solidarnością”, muszą być inne niż „Solidarność” w przeszłości — kadrowo i programowo. A więc, że ludzie z nimi związani reprezentują dziś — jak się można domyślić — odmienny sposób patrzenia na rzeczywistość, a także gotowi są przeformułować cele i zweryfikować metody działania. Oczywiście w kierunku, jaki przedstawił Wałęsa tak podczas rozmowy z Miódowiczem, jak i następnego dnia — na konferencji prasowej w Gdańsku.

Jednak ten obraz i moje odczucia są poważnie zakłócone. Nie chodzi o te punkty rozumowania, z którymi po prostu w argumentacji p. Wałęsa nie zgadzam się. Takie różnice są naturalne, bo nawet nie zawsze podzielałem opinie wyrażane przez przedstawicieli tego kierunku politycznego, z którym się utożsamiam. Rzecz w czymś innym.

Jesli bowiem stawiamy na porozumienie, a porozumienie to dialog — obojętne czy, przed kamerami telewizyjnymi, za okragłym czy kwadratowym stołem — to wszyscy powinniśmy dbać przynajmniej o przychylny klimat dla postępu tego trudnego procesu. Powinniśmy robić wszystko, aby zbliżyć wysunięte ręce, zmniejszyć nagmatanie nieufności i rozładować zakłócenie emocje u wszystkich stron — podkreślam: wszystkich narodowej rozmowy. Przeciwnie działania mogą spowodować załamanie się zaufania do wygłaszanych słów, a więc do publicznie przedstawianych intencji.

„Niestety nie jest to tylko „gdybanie”. Łatwo zauważyć, że większość po akceptacji przez zainteresowane strony idei „okrągłego stołu” nasyliły się burdy uliczne, poszły w ruch kamienie i butelki z benzyną, wystąpiły hasła o wieszaniu. Każdemu, kogo pamięć nie zawodzi, musiały odżyć w świadomości wydarzenia związane z radomskim sabatem w listopadzie 1981 r. i inne fakty tamtego okresu, gdy ich animatorzy otwarcie szli nie na dialog, ale na konfrontację. Mieliśmy w ostatnim okresie Gdańsk,

przedziwną imprezę pseudoreligijną w Cześćchowie, prowokowanie bijatyk w Katowicach, wrzeszcz, już — po rozmowie telewizyjnej Miódowicz-Wałęsa — demonstrację w Jastrzębju, nazwaną „pokojową”, podczas której padły okrzyki — jak relacjonuje „Trybuna Robotnicza” — nawołujące do mordowania członków PZPR, a więc dwóch milionów ludzi! W tym Jastrzębju jeden z organizatorów tego pochodu zmównowanego pod pretekstem Barbórki oświadczył: „Najwyższy czas przestać udawać, że nie idzie nam o politykę, a tylko o uczestniczenie i poprawianie tego co już mamy...”

Ktoś może powie: nie przywiązujemy do tego wagi, to odpryski, przecież w każdym społeczeństwie są ekstremiści, czy anarchoiści, bo na przykład Francuzi mają swych Action Directe, Niemcy w RFN Czerwone Brygady itd. Tak, w tym coś jest. Ale ten antyspołeczny ekstremizm nie występuje pod sztandarami któregoś z parlamentarnych czy pozaparlamentarnych ugrupowań. W Gdańsku, Katowicach, Cześćchowie czy Jastrzębju ludzie budujący barykady, rzucający kamieniami czy wznoszący hasła wywołujące do przelwu krwi utożsamiają się z emblematami b. „Solidarności”, podchwytują zwołania wysuwane przez osoby z tej grupy, jak np. „Nie ma wolności bez „Solidarności”. A ci, którzy czują się reprezentantami b. „Solidarności” nie odcinają się od tych działań i hasel, ba — były próby ich usprawiedliwienia, jak np. po bitkach w Gdańsku, a co więcej — autorem przytoczonych słów z Jastrzębja był Tadeusz Jędrzak, określający się jako jeden z najbardziej oddanych ludzi Wałęsie. To nie wszystko. Jeśli wierzyć panu Onyszkiewiczowi i jego relacji w „Głosie Ameryki” 5 bm., w Jastrzębju — gdzie padły przytoczone okrzyki i Jędrzak wypowiedział wspomniane słowa — były delegacje b. „Solidarności”, „z całej Polski”, a „Lech Wałęsa nie mógł przejechać ze względu na grupę, która powołała go do debaty z panem Miódowiczem, ale wystąpił sędzią przedstawiciela osobistego, był nim Bogdan Lis, który odczytał list od niego do „górników”.

Jestem ciekaw, jak by ludzie z b. „Solidarności” zareagowali na analogiczną demonstrację, w której wysłano by na powołanie kolegów panów Jędrzaka i Lisę, a współpracownik Miódowicza głosił, że przecież nie chodzi o jakieś porozumienie i jak by oceniali postawę i intencje organizatorów takiej hucy. Dla zaopiekowania tej ciekawości nie trzeba byłoby wyrażać i już widzę, jakie byłyby odniesienia konsultów USA z Warszawą i Krakowem, gdyby byli tam obecni, tak jak w Jastrzębju...

Rzecz jednak nie w kategoriach ciekawości i wyobraźni, ale realnych faktów, które naturalnym biegiem rzeczy wywołują dwa oczywiste pytania:

Pierwsze, jak się mają wspomniane wydarzenia i towarzyszące im zwołania i wyznaczenia do głoszonych intencji i deklaracji o porozumieniu; jak można godzić słowa i czyny, które demonstrują całkowitą sprzeczność?

I po wtóre, na czym polegają — chociaż w zamiarach — zmiany, jakie zachodzą w grupach, które uznają się za kontynuatorów b. „Solidarności”?

W odróżnieniu od niektórych, daleki jestem od przypisywania komus z góry takich czy innych, mniej czy bardziej satanicznych dążeń. Dlatego odpowiem na te pytania uważam za niedopuszczalne. Warto wiedzieć przecież, na jakich koniach siedzimy i w jakim kierunku one galopują.

ZYGMUNT SŁOMKOWSKI „TRYBUNA LUDU”

Tragedia po tragedii

Ciąg dalszy ze str. 1

Michał Gorbaczow, który przybył w sobotę do Erewanu, stolicy Armenii, poinformował, że tylko w sobotę wywołał w Leninakanie ok. 80 samolotów transportowych z potrzebnych materiałami. Dziesiątki samolotów są w drodze lub w trakcie załadunku. Dostarczonych będzie ok. 500 dzwigów, których brak odczuwa się przy uprzątnięciu zwałow ruin.

WPIS DO KSIĘGI KONDOLENCYJNEJ

W związku z tragicznym trzęsieniem ziemi, które nawiedziło Armenię, Komisja

tyczną Republikę Radziecką, i sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski i członkowie Biura Politycznego KC PZPR: prezes Rady Ministrów Mieczysław F. Rakowski i sekretarz KC PZPR Józef Cyrulek wpisali 10 bm. do księgi Kondolencyjnej wyłożonej w Ambasadzie ZSR w Warszawie m.in. następujące słowa:

Kierujemy pod adresem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz państwa radzieckiego, najwyższych władz partyjnych i państwowych Armiejskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — najgłębsze wyrazy współczucia i braterskiej solidarności w tej trudnej i bolesnej chwili. Społeczeństwo naszego kraju daje tym uczuciom wyraz w spontanicznej i masowej, płynącej z głębi serca reakcji obywateli, organizacji społecznych i instytucji deklarujących gotowość niesienia natchnionych pomocy poszkodowanym i ich rodzinom w Armenii.

DEPESZA PAPIEŻA DO M. GORBACZOWA

W związku z tragedią w Armenii, papież Jan Paweł II wysłał do prezydenta Gorbaczowa, do przewodniczącego Rady Najwyższej ZSR, Michała Gorbaczowa. Podpisane telegramy papież skierował do ormiańsko-prawosławnego patriarchy Waskana rezydującego w Armenii oraz do ormiańsko-katolickiego patriarchy Jana Piotra XVIII mającego siedzibę w Bejrucie.

Równocześnie — w imieniu Jana Pawła II — przewodniczący papieskiej rady „Cor Unum” kardynał Roger Etchegaray przesłał na ręce patriarchy Waskana kwotę 100 tys. dolarów jako formę pomocy i wyraz solidarności Stolicy Apostolskiej z ofiarą trzęsienia ziemi w Armenii.

G. BUSH W AMBASADZIE ZSR

Prezydent — elekt. George Bush udał się w sobotę do ambasady ZSR w Warszawie, by wypisać do Księgi Kondolencyjnej, wyłożonej tam w związku z tragicznym trzęsieniem ziemi w Armenii. G. Bushowi towarzyszyła małżonka, Barbara i Brent Scowcroft, przyświecając doradca prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego.

FIDEL CASTRO JEDNYM Z DAWCÓW KRWI

W wielu krajach organizuje się akcje krwiodawstwa dla ofiar trzęsienia ziemi w Armenii. Akcje taką zorganizowała między innymi Kuba, jednym z pierwszych, którzy zgłosili się by oddać honorową krew, był przywódca tego kraju, Fidel Castro. Kilka godzin wcześniej osobiste podesłał żonacie radzieckiego „La tribuna” pociąg z Hawaby 3 tys. puszki płazmy krwi. Kuba skieruje też wkrótce do Armenii brygadę złożoną z anesteziologów, lekarzy sanitarnych, oraz pomocniczego personelu medycznego, a także brygadę budowlaną.

(jks)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

WOJEWODA ŁOMŻYŃSKI ogłasza konkurs na stanowisko DYREKTORA

PRZEDSIĘBIORSTWA GEODEZYJNO-KARTOGRAFICZNEGO w Łomży

WYMAGANIA:

— wykształcenie wyższe geodezyjne

— staż pracy 7 lat, w tym minimum 3 lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym

— wiek do 45 lat

WYMAGANE DOKUMENTY:

— podanie

— kwestionariusz osobowy i własnoręcznie napisany życiorys

— odpis dyplomu ukończenia studiów

— opinie z ostatnich 5 lat pracy

— zaświadczenie o stanie zdrowia, stwierdzające brak przeciwwskazań do zajmowanego stanowiska kierowniczego

— wyciąg z Centralnego Rejestru Skazanych o niekaralności.

Zgłoszenia należy składać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, ul. Nowogrodzka nr 31, pokój 22 w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

k 5837-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w Podgórzu k.Łomży ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. sprzętu:

1. Kombajn Bizon Z-056 — 4.900.000,—

2. Obskopyn P-43 — 28.000,—

3. Siewnik zbożowy „Mazur” — 55.000,—

4. Sterownik SEG-8 — 45.000,—

5. Sądżarka 2-rzędowa CSRS — 120.000,—

6. Przecypce D-47 B szt. 4 — 200.000—570.000

7. Plug 3-skbowy — 35.000,—

8. Siewnik zbożowy „Polanin” — 98.000,—

Polska-ZSRR

Medyczna współpraca

Współpraca między Polską i ZSRR w ostatnim okresie rozszerza coraz bardziej swój zasięg. Dotyczy to również medycyny. Z racji położenia naszego regionu możemy szczególnie oczekiwać na tego rodzaju kontakty. Nadzieje te potwierdza niedawne spotkanie w Moskwie.

Na zaproszenie ministra Zdrowia prof. Jewgienija Czazowa przebywała w Związku Radzieckim w pierwszych dniach grudnia minister ZIOS naszego kraju, prof. dr hab. Irena Jurczuk. Towarzyszyli jej dyrektor Departamentu Współpracy z Zagranicą — Jan Sieklucki, prezes PTE — doc. dr hab. Jerzy Wójciakowski oraz rektor Akademii Medycznej w Białymstoku — prof. dr hab. Zbigniew Puchalski.

Program trzydniowej wizyty był bardzo bogaty. Podczas spotkania w radzieckim ministerstwie prof. Czazow poinformował polską delegację o najważniejszych problemach organizacji zdrowia swego kraju, metodach finansowania oraz zaopatrzenia w sprzęt i aparaturę. Poruszył też sprawy przygotowania kadr, funduszu plac, a także zasady doradztwa i pierwszej pomocy w działalności przedszpitalnej.

W Związku Radzieckim na 10 tys. mieszkańców przypada 40 lekarzy. Jest to wysoki odsetek; pod tym względem Rosjanie mogą mówić o sporym osiągnięciu. Jednakże wciąż nie rozwiązana pozostaje kwestia dostatecznej ilości lekarzy i nowoczesnej aparatury.

Ten wątek podjęła w swojej wypowiedzi minister Irena Jurczuk. Problem polskiej służby zdrowia to również deficyt lekarzy, sprzętu oraz sprawny placówek.

Podczas dyskusji zwrócono uwagę na konieczność rozszerzenia współpracy, obejmującej wymianę lekarzy obu krajów, która może być prowadzona zwłaszcza intensywnie na terenach przygranicznych.

Polską delegację gościł następnie minister Opieki Społecznej RFSSR — W. A. Kaznaczejew. Tu z kolei rozmawiano o zagadnieniach opieki społecznej. Za jedną z najważniejszych spraw uważa się w tej chwili potrzebę stworzenia lepszych warunków pracy i życia inwalidom, których liczba tylko w RFSSR przekracza 4 mln. W związku z tym gospodarze spotkania mówili o istniejących i tworzących się stanowiskach pracy chronionej, profilaktyce oraz problemach ludzi starszych, nie zawsze do tej pory dostarczanych.

Kolejnym punktem pobytu było spotkanie w Instytucie prof. Fiodorowa, będącego międzynarodowym oddziałem mikrokirurgii oka. Zarówno wyposażenie, jak i stosowane tam techniki operacyjne, pełna komputerizacja stawiają jej placówkę w rzędzie najnowszych tego typu nie tylko w Związku Radzieckim, Instytut posiada 12 jednostek filialnych na terenie całego kraju, w których rocznie wykonywanych jest ok. 600 tys. operacji z powodu bliskowzroczności.

Polska delegacja zawiadzała również Instytut Matki i Dziecka, kierowany przez prof. W. I. Kulakowa, gdzie pracuje ponad 250 lekarzy. Instytut ten współpracuje z Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie oraz podobnymi placówkami w Poznaniu, Wrocławiu i Łodzi.

Jednym z akcentów towarzyszących wizycie był udział w ramach ambasady PRL — Włodzimierzem Natorfem w uroczystości wręczenia wysokich odznaczeń polskim wybitnym przedstawicielom medycyny radzieckiej, mianymi prof. Fiodorowem. Program pobytu dopełniły mniej oficjalne wrażeńia. Polscy goście obejrżeli w Pałacu Zjazdów „Cyrulika sewilskiego”, a także zrewidowali Kreml i zabytki Moskwy. (az)

V Plenum ZG SD PRL

Dziennikarze o stowarzyszeniach

(Inf. w.) V Plenum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL było — jak określił przewodniczący obrad przewodniczący ZG, Artur Jowzan — klasycznie organizacyjnym. Zasadniczą część obrad wypełniła debata m.in. nad układem zbiorowym pracy dziennikarzy, przekazaniem zarządzie do parafowania przez resort, sprawozdaniach z działalności gospodarczej w br. a także zamierzeniami w tej materii na rok przyszły. Zapoznano się również z pracą Prezydium i Sekretariatu ZG. Zarząd Główny zaakceptował wykonanie planu kosztów za trzy kwartały br.

Członkowie Zarządu Głównego SD PRL przyjęli także stanowisko w sprawie projektu prawa o stowarzyszeniach. Warto przypomnieć, że Stowarzyszenie — jako organizacja pluralistyczna — już od dawna postulowała opracowanie nowego projektu prawa o stowarzyszeniach i poddanie go społecznej konsultacji.

„Uważamy, że nikt nie może ponosić ujemnych następstw z powodu przynależności do stowarzyszenia lub pozostawania poza nim. W celu zdyscyplinowania biegu postępowań sądowych oraz oświadczenia się negatywnych skutków jakie nadmierne przedłużanie postępowań może przynieść dla aktywności inicjatorów stowarzyszeń, opowiadamy się za dopuszczeniem do działania stowarzyszeń w ograniczonym zakresie, jeżeli w ciągu trzech miesięcy sąd nie podejmie decyzji.

W okresie do rejestracji będą one działać jako stowarzyszenia zwykłe. Sąd, postanowieniem tymczasowym, będzie mógł zakazać działalności do czasu zakończenia postępowania rejestracyjnego. Nieusunięcie w terminie wad w dokumentach złożonych do sądu, stanowi podstawę do zakazania podjęcia działalności. Odpowiednie zapisy powinny znaleźć się w ustawie.

Zwracamy uwagę, że przekazywanie sądom kolejnych w br. ciągu ostatnich kilku lat tak ważnej dla obywateli kategorii spraw zbiega się z ich postępującą ruiną kadrową, techniczną i organizacyjną. Dalsze przedłużanie tej sytuacji, bez radykalnych w tym względzie posunięć, może spowodować całkowite załamanie się wymiaru sprawiedliwości, co postawi pod znakiem zapytania realność gwarancji dla wartości zrzeszenia się, którą stanowić ma orzecznictwo niezawisłych sądów”. (Kłos)

wczoraj NA AUTOGIEŁDACH

Ciąg dalszy ze str. 1

WZ (1984) 1.350 mln lub 800 bonów, (1983) 1.150 mln, (1982) 1.550 mln lub 550 bonów, (1981) 1—14 mln, (1979) 750 tys., (1980) 1.200 mln, (1978) 650 tys., — 1 mln;	ZADA (1980) 3,5 mln, (1984) 3,8 mln, (1982) 2 tys. bonów, (1978) 2.650 mln, (1976) 1—1,7 mln (zależnie od stanu technicznego);
WARSZAWA (1980) 21 tys. bonów, (1985) 1.850 bonów, (1983) 2,3 mln;	WOLEGA (1981) 1.650 mln;
WZ (1984) 1.350 mln lub 800 bonów, (1983) 1.150 mln, (1982) 1.550 mln lub 550 bonów, (1981) 1—14 mln, (1979) 750 tys., (1980) 1.200 mln, (1978) 650 tys., — 1 mln;	TRAJANT (1985) 900 bonów;
FIAT 125P (1980) 2,3 tys. bonów, (1984) 2,8 tys. bonów, (1985) 3,7 — 12 mln, (1983) 2,3—2,8 mln, (1982) 13 mln, (1981) 2,3—2,8 mln, (1980) 13 mln, (1979) 1 mln, (1977) 600 tys.;	SYRENA (1979) 415 tys.;
FIAT 127 (1974) 200 tys.;	MOSKOWICZ (1980) 1,1 mln;
POŁONIEZ (1988) 5 mln, (1987) 130 bonów, (1986) 2 tys. bonów, (1985) 4 mln, (1983) 2,2 tys. bonów, (1982) 1.450 bonów;	ZASTAWA (1983) 1,5 mln (1980) 700 tys., (1979) 1.650 mln;
	STAR (1985) 3 tys. bonów;
	TARPA (1988) 1,3 tys. bonów;
	ZUK (1979) 1,9 mln, (1978) 1.350 mln, (1977) „AO-6” — 800 tys., (1983) „AO-3” — 400 tys. (b)

Serce bez łaski

Tak można najkrócej scharakteryzować inicjatywę Rady Miejskiej PRON i Urzędu Miejskiego w Łomży. Od dziś, 12.12. w godzinach nadzwyczajnych, w „Tydzień pomocy niepełnosprawnym”. Jest to wielka szansa dla tych, którzy mają od lat nie rozwiązane różne sprawy i problemy. Trudno oczekiwać, że teraz — niczym za dotknięciem przysłowiowej różdżki — zostaną one rozwiązane. Ale w każdym razie — jak zapewnił przewodniczący RM PRON, Maria Chaberek i wiceprezy-

dent Łomży, Edward Matejkowski — istnieje na to duża szansa.

Wszystkie osoby niepełnosprawne, starsze i chore prośone są o osobiste lub telefoniczne zgłaszanie swoich problemów w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej UM (ul. Sadowa 10, za WDK) — tel. 42-80 w godz. 10—17. Do aktywności włączają się już harcerze i uczniowie. Myślimy, że jest w niej również miejsce dla sąsiadów i znajomych tych, dla których los okazał się mniej łaskawy. (Kłos)

Ciąg dalszy ze str. 1

stockich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego. O aktualnym stanie zaawansowania tego zadania mówi dyrektor Bogusław Odachowski:

— Przewidujemy, że pierwsze soczki trafią do klientów pod koniec 1990 r. Obecnie trwają prace budowlano-instalacyjne m.in. tynkowanie i układanie glazury. W grudniu otrzymamy z Włoch urządzenia i zajmujemy się ich montażem w halach produkcyjnych. Jednocześnie prowadzimy modernizację chłodni, co dwukrotnie zwiększy jej pojemność. Realizujemy również inwestycje związane z trzykrotnym zwiększeniem mocy energetycznej.

Koszt całego przedsięwzięcia, związanego z produkcją „Boba-fruitchy” wynosi w cenach bieżących 2,15 mld złotych. Przewidujemy, że nie będzie to wielka suma, a środki dewizowe z byłego Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług. Własne udziały BZPOW stanowią 10 proc. wartości inwestycji. Tak więc z kredytowaniem nie ma kłopotów, ale za to niekiedy brakuje w zaopatrzeniu materiałowym.

Sporo inwestuje ostatnio Zakłady Przemysłu Bawełnianego, Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Grójcu (inwestor ZPT w Warszawie) oraz Zakłady Mięsne w Łomży.

Intensywnie rozbudowują się zakłady: Fabryka Dywanów „Agnella” (fabrycznia i oczyszczalnia ścieków), „Unibiel”, Białostockie Zakłady Galanteryjne (m.in. adaptacja starego budynku przy ul. Lenina), Zakłady Piwowarskie (oddział napojów bezalkoholowych), Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego, Białostockie Przedsiębiorstwo

ukończeniu zaś są prace modernizacyjne w wytwórni pasz.

Intensywnie rozbudowują się zakłady: Fabryka Dywanów „Agnella” (fabrycznia i oczyszczalnia ścieków), „Unibiel”, Białostockie Zakłady Galanteryjne (m.in. adaptacja starego budynku przy ul. Lenina), Zakłady Piwowarskie (oddział napojów bezalkoholowych), Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego, Białostockie Przedsiębiorstwo

Koszt całego przedsięwzięcia, związanego z produkcją „Boba-fruitchy” wynosi w cenach bieżących 2,15 mld złotych. Przewidujemy, że nie będzie to wielka suma, a środki dewizowe z byłego Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług. Własne udziały BZPOW stanowią 10 proc. wartości inwestycji. Tak więc z kredytowaniem nie ma kłopotów, ale za to niekiedy brakuje w zaopatrzeniu materiałowym.

Sporo inwestuje ostatnio Zakłady Przemysłu Bawełnianego, Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Grójcu (inwestor ZPT w Warszawie) oraz Zakłady Mięsne w Łomży.

Najbliższe matury odbędą się według dotychczasowych zasad, ale następne tj. w r. 1990, będą już inne. Projekt zmian przygotowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej skierowany został pod dyskusję nad pedagogicznymi, instytutów resorowych, niektórych uczelni, ZNP.

Zasadniczy kształt egzaminów dojrzałości nie ulegnie zmianie. Będą zatem egzaminy pisemne z dwóch przedmiotów i egzaminy ustne. Zachowana zostanie ranga pisemnego egzaminu z języka polskiego, który ma obowiązywać nadal we wszystkich szkołach średnich. Nota niedostateczna z polskiego również ma się wykluczyć z dalszych egzaminów.

Jeśli chodzi o drugi egzamin pisemny, to jeden z wariantów przewiduje daleko idące rozszerzenie liczby przedmiotów do wyboru, zależnie od typu i charakteru szkoły. W szkołach zawodowych zamiast powszechnie obowiązującej matematyki, a-biturierci mieliby możliwość zdawania z innego przedmiotu. W średnich szkołach technicznych — byłaby do wyboru fizyka lub chemia, w technicznych — matematyka lub chemia.

Gdy IRENA wychodziła za mąż, znajomy spytał: — Do jakiej wsi się wybierasz? — Do Ogrodnika. — Co? Do tej biedy?

NINA, która wcześniej zmieniła stan cywilny, też ma podobne doświadczenia. Tak, Ogrodniki to była kiedyś biedna wieś. Malownicze położenie w dolinie Bugu dawno to, że ludzie mieli pod dostatkiem wody i piasku. Jeszcze teraz sporo we wsi stawów i wierloch kałuż. Ten nadmiar wody wpłynął na zabudowę wsi: mieszkańcy ściśle ścisnęli się na wyżej położonych terenach. Efekt taki, że do dzisiaj niektórzy rolnicy, aby dostać się do swoich stodoł, muszą przejeżdżać przez podwórko sąsiada.

Z tradycji rolnictwa trudno tutaj wyżyć, gospodarstwa były zresztą małe. Ludzie dorabiali więc trochę wyplataniem wiklinowych koszy. Kiedyś sprzedawano je po prostu na targach i jarmarkach, potem skupem zajął się „Las”. I tak do dzisiaj zimną w niejednej chacie wyrabia się najróżniejsze kosze: do ziemniaków i ozdoby, okragłe podłużne, z rączką i bez.

Tak naprawdę możliwości dobrego zarobku stworzył rolnikom siemiatycki „Hortex”. Irena Jurczuk i Nina Wakuluk — to do tego zgodne. I był ktoś, kto to przepowiedział. Nina słyszała od teści, jak pewien geodeta, chodząc po terowiskach mówił ludziom:

— Jeszcze z tego biota będzie mić złoto!

Nie i sprawdziło się. To chyba Wakulukowie pierwsi zakontraktowali kalafiora? Nie obeszło się bez perypetii i uśmiechów niedowierzania. Ale wkrótce za nimi poszli inni, bo zobaczyli, że się opłaca. Uprawa się nie tylko kalafiora; także truskawki, szpinak, fasolki, marchew, pora, seler, pietruszka, jarmuż, brukselka.

Wakulukowie pod uprawy horteksu przeznaczyli w tym roku pięć hektarów. Tylko za kalafiora wzięli milion trzysta, chociaż trochę wyrok. Za pora będzie ze trzyście tysięcy.

— Pewno, że się opłaca — mówi Nina. — Jak chociaż wieś nie leni, to do czegoś dojdzie. Przez całe lato wszyscy u nas tak pracowali, że nie było kiedy zjeść! Ale i wydatki są. Na same nawozy z czerstwą tysiąców kilka — Sadarkę do ziemniaków chcemy kupić.

Ludzie się bogacą. Obie kobiety zaczynają liczyć; ile

ży, będące inwestycją OPPMs. w Białymstoku.

Jednym z największych przedsięwzięć, realizowanych obecnie, jest rozbudowa mleczarni w Wysokim Mazowieckiem. W tym roku przekazano do użytku serownię, a w następnych latach ruszy produkcja w proszku i maślanej.

Zakończono już pierwszy etap modernizacji Zakładów Płat Włókowych w Grójcu. Druga część inwestycji opierać się będzie na kredycie (ponad 6 mln dolarów) z Banku Światowego. Po jej zakończeniu zwiększą się znacznie możliwości produkcyjne oraz powstanie warunki pracy załogi.

Przeprowadzana obecnie modernizacja Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego w Łomży obejmuje m.in. kromalnię, glukozownię, browar i stację granulowania glukoz. Z kolei Łomżyńskie Zakłady Spożywcze rozpoczęły w Chojnach Starych budowę chłodni składowej o pojemności 3 tys. ton. Inwestycja ta, zgodnie z planem, powinna

być oddana do użytku w 1990 r.

Od wielu lat poważne prace modernizacyjne prowadzi Zakładowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego. W oparciu o długofalowy plan (do 2000 roku) wymieniony zostanie cały park maszynowy; zainstaluje się 216 nowych krosien w tkalni i przędzalni. Oprócz tego w zamierzeniach jest rozbudowa przedsiębiorstwa.

Największe inwestycje woj.

suwalskiego realizowane są również od wielu lat. Finansowana z kredytów państwowych budowa odtworzeniowa Zakładów Drobniarskich w Suwałkach (m.in. reżnia drobiu), która pozwoli na ubój oraz przetworstwo ślimaczy się z przemawia od 1978 r. Oddanie tej inwestycji (o wartości ok. 5 mld zł) powinno nastąpić w roku następnym.

W czwartym kwartale br. uruchomiono produkcję mleka, twarogów i masła w nowym Zakładzie Mleczarskim w Suwałkach. Pozostałe wy-

tworzenia realizowane są również od wielu lat. Finansowana z kredytów państwowych budowa odtworzeniowa Zakładów Drobniarskich w Suwałkach (m.in. reżnia drobiu), która pozwoli na ubój oraz przetworstwo ślimaczy się z przemawia od 1978 r. Oddanie tej inwestycji (o wartości ok. 5 mld zł) powinno nastąpić w roku następnym.

W czwartym kwartale br. uruchomiono produkcję mleka, twarogów i masła w nowym Zakładzie Mleczarskim w Suwałkach. Pozostałe wy-

tworzenia realizowane są również od wielu lat. Finansowana z kredytów państwowych budowa odtworzeniowa Zakładów Drobniarskich w Suwałkach (m.in. reżnia drobiu), która pozwoli na ubój oraz przetworstwo ślimaczy się z przemawia od 1978 r. Oddanie tej inwestycji (o wartości ok. 5 mld zł) powinno nastąpić w roku następnym.

W czwartym kwartale br. uruchomiono produkcję mleka, twarogów i masła w nowym Zakładzie Mleczarskim w Suwałkach. Pozostałe wy-

działy, łącznie z przetworstwem, będą budowane w ciągu następnych lat.

Bardzo długo ciągnie się realizacja kolejnej, dużej inwestycji. Chodzi o zakład produkcji mięsno-warzywniej, przetwarzającej surowiec niższej jakości (m.in. baraninę). Z powodu opóźnień wykonawczych zdolność produkcyjna — zgodnie z ostatnimi przewidywaniami — zostanie osiągnięta dopiero w 1989 r.

Sporych zmian dokonuje się w Mazurskiej Wytwórni Ty-

zakończenie przewiduje się w przyszłym roku, zwiększy produkcję domków jednorodzinnych i campingowych.

Nowy wydział płyt cementowo-włókowych ZPTW w Ruclanem-Nidzie powstanie w Spychowie. Zakłady Mięsne w Elku wzbogacą się o chłodnię wentylatorową. W „Pola-mie Wilkasy” trwają prace związane z budową galwanizarni i lakierni.

Mniejsze modernizacje przeprowadzane są w wielu innych zakładach województwa m.in. w Wytwórni Podkładów Strunobetonowych „Kolbet” w Suwałkach, Piskich Zakładach Przemysłu Sklepek (zakład surowców) oraz w kilkunastu spółdzielniach.

Z regionalnego przeglądu inwestycji wynika, że przedsiębiorstwa w niewielkim stopniu wykorzystują szansę kredytową. Braki środków własnych oraz kłopoty ze znalezieniem terminowych wykonawców, są główną przyczyną opóźnień w realizacji budów i modernizacji zakładów. Przypadki wykonania inwestycji zgodnie z założeniami planowymi należą do rzadkości, a przecież wszelkie „poślizgi” znacznie zwiększają koszty i ograniczają produkcję. Tracimy na tym wszyscy.

MARIA ROMANOWSKA

Na inwestycyjnej mapie

Z punktu widzenia sekretarza KG

Trzeba postawić na otwartość

Grodzisk leży na uboczu, ale z określeniem, że „diabeł tu mówi dobranie”, mieszkańcy nie chcą się zgodzić, dostarczając w tym niejako ujęcie dla swojej miejscowości. Zawsze to była wieś gromadzka. Dawniej może bardziej prężna. Nie ma teraz młodzieży, brakuje mecenasów, którzy by wsparli rozwój kultury. O istnieniu klubu czy świetlicy wiejskiej przesądza dziś często twarde reguły ekonomiczne. Musi być utarg, bo inaczej placówka przestaje być opłacalna.

W SIE starzeją się, choć może w mniejszym tempie niż gdzie indziej, bo problem opuszczonej ziemi jeszcze tu nie występuje — podkreśla naczelnik, Jan Dziedzia. Ale szacuje się, że 30 proc. gospodarstw indywidualnych nie ma następców. To niebyle optymistyczne prognozy na przyszłość.

Narzekają także sekretarz Komitetu Gminnego ZPPR, Aleksander Stokowski. Partia nie może jakoś się pozbierać po ostrym kryzysie początku lat 80-tych. Sekretarz to widzi we własnych szeregach. Mimo, iż liczebność organizacji od siedmiu lat utrzymuje się na stałym poziomie (174

członków), to jednak wcześniej do ZPPR należało w gminie 220 osób. W 33 miejscowościach nie ma w ogóle POP. Istnieją tylko w dziewięciu, łącznie z Grodziskiem. 16 organizacji w gminie o 42 wsiach sołeckich dopełnia statystyki. Niski jest stopień upartyjnienia. 40 proc. członków ZPPR zamieszkuje w Grodzisku.

Sytuacja partii znajduje swoje potwierdzenie w aktywności poszczególnych miejscowości. Sekretarz stawia też; ina mocniejsza jest instancja partyjna, bądź inne organizacje społeczne, tym większe widzą efekty. Tak jest w Makarach, Stadnickach, Jaszczolach, Syniach — w tych wsiach bardzo wiele zrobiono w czynie społecznym, właśnie z inicjatywy jeżeli nie POP, to KGW czy ZMW. Ale są też wsie, gdzie przynależność do ZPPR może się wykaazać najwyżej pięć osób, w tym soltyś z rodziną. I tam zazwyczaj nie się nie dzieje.

Trudno o aktywność w małych miejscowościach oddalonych od miasta. Młodzi „wyfrunawszy” do szkół, rzadko wracają w rodzinne strony. Wiele bywa najczęściej, iż te same osoby, które osiedły na stałe zaangażowane są niemal wszędzie. Nie jest to zdrowy objaw życia społecznego. Ale taka jest prawda.

— Gdyby teraz, dajmy na to, zaszła konieczność zmiany na kierowniczych stanowiskach, byłby kłopot — przyznaje sekretarz.

Problemów kadrowych nie odczuwa, jak na razie tylko oświada.

I choć Aleksander Stokowski jest zadowolony z aktywności swojej gminy, chwali go za operatywność, poświęcenie — to marzyłoby mu się zaangażowanie do pracy społecznej również innych. Ale o to coraz trudniej. Sekretarz nie chciałby jednak popadać w zupełny pesymizm. Wiele się robi, by zmienić ten stan rzeczy. Często odbywają się wyjazdowe posiedzenia egzekutywy, zebrania POP łącznie bywają ze spotkaniami władz gminnych z mieszkańcami.

Sytuacja obecna wymaga innej pracy instancji ZPPR. Trzeba umieć się znaleźć w nowych warunkach. Nieraz słyszę na zebraniach wypowiedzi, czy organizacja partyjna nie przetrwała się, skoro tak wiele straciła na swoim znaczeniu — mówi A. Stokowski. — Albo innego rodzaju pytanie: dlaczego ZPPR tak łatwo ustępuje miejsca i oddaje władzę? A przecież należałoby zapytać inaczej — uważa sekretarz i często właśnie w ten sposób ustosunkowuje się do podobnych dykusji — czy partia jest nieomylna? Czasem, gdy stwierdzenie to było pewnikiem i nikt nie śmiał w nie wątpić,

Wszystko we wsi robi się wspólnie. Społeczność jest zbyt mała, aby dzielić: to KGW, to OSP czy rada sołecka. Ale do wspólnej pracy zachęcają trafione inicjatywy i mądre decyzje.

ANIELA LABANOW

Jezioro w natarciu

Niger otrzymał dostęp do jeziora Czad, którego wody powróciły do dawnej niecki po skurczeniu się jego powierzchni w 1983 roku. Jezioro Czad o powierzchni 2. tys. km kwadr. jest bar-

dawno minęły. Jednakże pozostałości tego sposobu myślenia ciągle pokutują.

Partia będzie silna, gdy stanie się wiarygodna. A indywidualny mieszkaniec utracił to z pozytywnie załatwioną sprawą w Urzędzie Gminy, możliwości zakupu maszyn i sprzętu rolniczego, poprawa nawierzchni dróg. Nieraz szczerza rozmowa, dobra rada czyni więcej niż dziesiątki narad i uchwał.

Nie można czuć się tylko równie politycznym w zakładach pracy czy w środowisku i na tym budować swój autorytet. Jeżeli aktywny jest sekretarz POP w terenie, to potrafi przyciągnąć ludzi i do pracy partyjnej i społecznej. A gdy organizacja istnieje tylko na papierze (bywa tak), to cóż się dziwić, że jest marazm i zniechęcenie.

Gabinetowe działanie już się przeżyło. Trzeba szukać innych form. Jak najczęściej wyjeżdżać w teren, rozmawiać z ludźmi, wyprzedzać ewentualne kłopoty. Wielu sytuacjom można przeciwieć wcześniej zapobiegać. Nikt nie chce słuchać pustych deklaracji, zapewnień, że może coś się da, spróbujemy, zobaczymy. Raz rozpoczętą sprawę należy doprowadzić do końca.

Czy w Grodzisku to się udaje? Po części tak — stwierdza sekretarz — mniej jest skarg na funkcjonowanie administracji, współpracę z Urzędem Gminy układa się dobrze. Ale w wielu kwestiach instancja partyjna czuje się bezradna. I to mieszkańcy widzą. Ostatnia chociażby głośna sprawa nadużyć w SKR. Wniosek komitetu o zmiany personalne pozostał bez echa, bo odmienne stanowisko zajęła Rada Nadzorcza.

Nie najlepiej jest ze sferą usług. Szewc, szklarz, punkt napraw telewizyjnych — to wszystko czym dysponuje Grodzisk. Przydatny jest pralnia, ośrodek praktycznej gospodarki. Zdaniem sekretarza, więcej inwencji powinna tu okazać miejscowa gmina — spółdzielnia. Nie można oczekiwać na to, że województwo da. Nikt z zewnątrz też nie przyjdzie.

Konieczna jest budowa ośrodka zdrowia. Ciągłą się od lat prace przy adaptacji byłej szkoły na dom kultury, co już nieraz wytykano władzy.

Taka gmina jak Grodzisk, w obecnej sytuacji ma niewielkie szanse na mocną pozycję w zmieniającej się strukturze życia gospodarczego. Nie ma tu zakładów przemysłowych, rzemiosła, trzeba liczyć w dalszym ciągu na dotacje.

Nadzieję sekretarz wiąże z rozwojem kompleksu rolnospożywczego, a zwłaszcza z powstaniem zakładu przetwórczych. Już teraz rolnicy chętnie przedstawiają na uprawy warzyw typowo horteksu: kalafiorów, fasolki. Jeżeli ten trend się utrzyma, Grodzisk skorzystałby sporo. (az)

ZWYKŁE ciernista jest droga wynalazcy — od pomysłu do przemysłu. Ileż razy słyszeliśmy o tym? Nie zawsze jednak tak bywa. Naukowcy z Akademii Rolniczej we Wrocławiu wymyślili nowy rodzaj koncentratu białkowego „Livex”, jako dodatek do pasz dla trzody chlewnej, drobiu i zwierząt futerkowych. Nieoczekiwanie szybko znaleźli się chętni do podjęcia produkcji: prywatni wytwórcy i zakład w Ząbkach koło Białegostoku, należący do Okręgowego Związku Spółdzielni Pracy.

„Livex” — to brzmi trochę tajemniczo, przypomina nazwę jakiejś firmy polonijno-zagranicznej. W rzeczywistości zawiera trzy proste składniki: krew z trzody chlewnej, serwatkę i sól kuchenną. Sposób w jaki się go wytwarza chroni patent, zastrzeżony w wielu krajach świata. Można powiedzieć tylko tyle, iż proces produkcji jest niezbyt skomplikowany: wystarczy mieć kotły, suszarnię i kilka innych niewielkich urządzeń, by otrzymać koncentrat białkowy.

OZSP w Białymstoku rozpoczął jego produkcję w 1984 roku. Początkowo efekty okazały się niezbyt udane. Czas suszenia „Livexu” był bardzo długi, sięgał prawie 60 godzin, mało tego — nie umiano sprostać wymogom higienicznym. Zapadła więc decyzja o budowie nowego zakładu, na miejscu dawnego kurnika. Prace te powierzone Eugeniu-

Sokolowski, który jest od września br. kie-

„Livex” na medal

rownikiem zakładu, potrafił długo mówić o zaletach „Livexu”. Dodając go w proporcji 1-2,5 proc. do paszy dla broilerów uzyskuje się przyspieszony przyrost wagi kurcząt, są mniej otyłe, przy czym ich smak jest zbliżony do mięsa drobiowego z gospodarstw przydomowych. Kury noszą się chętniej, a ich jaja mają „jaskrawe” żółtka.

Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Białymstoku zaproponował kilku hodowcom zastosowanie koncentratu w paszach dla trzody chlewnej. Najlepsze wyniki produkcyjne-ekonomiczne uzyskał Konstanty Wichowiec z Tokar (gmina Mielnik). Obok „Livexu”, innym źródłem białka

była śruta rzepakowa; ponadto w dawce pokarmowej znajdowały się: śruta zbożowa, ziemniaki i plewy z konicy. Wyżenie siedmiu tuczników zaczęło, gdy miały po 25 kg. Doświadczenia przyniosły doskonałe efekty. W ciągu 109 dni tuczu świnia urosła do około 91 kg; średni przyrost dobowy wynosił 834 g.

Prace wdrożeniowe WOPR dowiodły niezbicie, jak cenne

jest dodatkiem do wyrobu konserw mięsnych i wędlin. Na zamówienie Akademii Rolniczej we Wrocławiu przygotowano w Ząbkach preparat w celu przeprowadzenia badań nad ewentualnym zastosowaniem jego w lecznictwie. Podobne prace rozpoczęli naukowcy z RFN. Zakłady Farmaceutyczne „Polfa” sprowadzają „Livex” do wytwarzania dodatków mineralno-białkowych, tzw. „pol-

tu miesięcznie robi się tylko siedem, a czasem mniej. Inną pilną sprawą jest usprawnienie procesu produkcyjnego; potrzebne są bardziej wydajne suszarnie oraz maszyny, by ograniczyć do minimum wysiłek fizyczny pracowników.

Jak każda nowość również „Livex” z trudem torował sobie drogę do odbiorców. To prawda, że brakowało reklamy, czy innych sposobów popularyzowania koncentratu.

— Jak wąż kręciłem się, aby zdobyć klientów — mówi Eugeniusz Sokolowski. — Nie na darmo zabiegałem o zbyt. Dzisiaj nie możemy nadążyć z dostarczaniem koncentratu wszystkim chętnym. Najwięcej sprowadzają go spółdzielnie produkcyjne i kombinaty rolne z województwa olsztyńskiego i toruńskiego. Dziwi mnie to, że niemal wcale nie kupują go rolnicy indywidualni i gospodarstwa gospodarcze z naszego regionu.

Jak więc namówić rolników, aby stosowali „Livex” w żywieniu trzody chlewnej i drobiu? Białostocki WOPR dysponuje wynikami wdrożeń, podzieli się praktycznymi spostrzeżeniami; aby tylko znaleźli się chętni. Zakład w Ząbkach, choć ma wiele założeń z odległych województw, w pierwszej kolejności zawsze załatwia rolników z najbliższych okolic. Kalkulacja kosztów transportu przemawia przecież za takim rozwiązaniem.

L. KOLEŚNIK

O antyreformatorach głośno ostatnio w kraju. W prasowych enunciacjach, a nawet wystąpieniach oficjeli, jawią się jako tajemnicze a potężne lobby, które może wiele. Co ciekawe, jednak nikomu nie jest ono znane. Nigdzie dotąd nie wyczytałem bowiem, że to Kowalski bądź Iksiński jest przeciw reformie.

GDYBYŚMY jednak u- z- znali, że reformie nie sprzyja nie tylko ten, który przez swoje działania utrudnia bądź uniemożliwia jej wprowadzenie, ale także każdy, który mając możliwość ferowania nowego, nie wykorzystuje szans, to — są- dzę, iż płaszczyzna dyskusji znacznie by się poszerzyła.

*

Szefowie PSS „Społem” i Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Białymstoku —

we np. 50 kg cukru z daleka, a obracającą setkami ton cukrowi, do sklepu w białostockiej dzielnicy Bacieczki.

Moje wątpliwości nie zostały jednak rozwiane. Faktem jest, że na całym świecie są hurtownie. Jednak działają one na zasadzie konkurencji. U nas natomiast PSS jest na dobrą sprawę jedyną firmą, do której może się zwrócić wspomniane „Społem”.

Odpowiedziano mi, że to nie-

Z uwagą słuchałem natomiast wyznurzeń dyrektora o planach budowy sklepów. Byłoby to rzeczywiście przełamywaniem monopolu. „Społem” ma sięć jako tako rozciągniętą — zaczyna też w pełni korzystać z możliwości bezpośrednich hurtowych dostaw — czegoż chcieć więcej? Nie podoba mi się obsługa czy towar w PSS, idę do PHS!

Nigdy nie będziemy w detalu spożywczym prawdziwym konkurentem dla społeczeństwa — usłyszałem w PHS. Nawet się do tego nie przymerzamy...

Po takim stwierdzeniu nie pozostało nic innego, jak przejść do kolejnego problemu, o wach 50 kilogramów cukru dostarczanych do Bacie-

Ciągle jednak wierzę, iż nie czekając na ogólne postanowienia — ten i ów szef jednej firmy, o której potrzebie istnienia nieraz jeszcze będziemy dyskutować, zaproponuje — pal licho mój wygodny gabinet, łączny się, rozdzielający, a nawet likwidujący niepotrzebną cześć.

Zagłopolowałem się? Pewnie tak. Dźwięczał mi jednak jeszcze w uszach słowa prezesa Kiszy, który w pewnym momencie stwierdził:

— Gdyby hurtownia — tzn. jej magazyny i wyposażenie, bez ludzi — znalazła się w naszych strukturach, poradzilibyśmy sobie z zaopatrzeniem

W poznańskiej „Polfie” oddano do eksploatacji nowy oddział produkcyjny drażetek. Zmodernizowane też istniejące wydzielone drażetki, wprowadzając nową technologię poprawiającą warunki pracy, zwiększając wydajność i jakość. Drażetki produkowane są w warunkach sterylnych w procesie sterowanym automatycznie. Obecnie do nasywania rynku w bardzo poszukiwany Rutinoscorbin wystarczą prace na dwie zmiany. Nie powinno także zabraknąć Vegetalginu.

NA ZDZIECI: gotowe drażetki Rutinoscorbinu.

Fot. CAF — ZBIGNIEW STARZYŃSKI

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

Blżej siebie czy reformy?

mają wyraźne zaciebie historyczne. Ja im zadaję pytanie: czy jest sens utrzymywanie odrębnego tworu pod nazwą PHS, skoro i tak pracuje on niemal wyłącznie na potrzeby społeczeństwa, oni zaś zasługują na niemal całą historię polskiego handlu, na szczęście tylko powojenną.

Najgwałtowniej na postawione pytanie odpowiada dyrektor PHS — Adam Sępiński:

— Podważanie konieczności funkcjonowania mojej firmy jest absolutną głupotą...

Nie zrażony tym wstępem pytam: Jeżeli PHS niemal w 90 proc. pracuje na potrzeby „Społem”, czy nie lepiej by było włączyć tę firmę w strukturę PSS? Wtedy marzę hurtowa pozostająca w PHS można by wykorzystać na budowę sklepów, których przecież w nadmiarze nie mamy. Z różnych przyczyn. Spółdzielnie mieszkaniowe twierdzą, że mają budować mieszkania i nie do nich należy wnoszenie placówek handlowych. Handlowcy natomiast narzekają, że zysk, jaki im zostaje, z trudnością pozwala utrzymać istniejące sklepy, budowa nowych zaś jest coraz częściej niespełnianym marzeniem. Przypominam też, że PHS — obok „spożywków” — jest monopolistą w handlu wódką. Kolejki przed sklepami monopolowymi wskazują, że ciągle cieszy się ona nie gasnącą estymą rodaków, a jest jednym z niewielu produktów obywateli się bez dotacji. Pieniądzy więc chyba temu przedsiębiorstwu nie brakuje?

Usłyszałem, że hurtownie są na całym świecie, PHS zaś powołano do życia po kilku latach niestusznego wyrugowania go z rynku. Istniał bowiem wcześniej pod nieco inną nazwą. Celem tej decyzji było rozbić potęg handlowych monopolistów (w tym „Społem”), co teraz tak dobitnie podnosi się w tezach reformy. Zadano mi też pytanie: jak wyobrażam sobie dostaw-

prawda, nikt przecież społeczeństwu nie zabrania bezpośrednich kontaktów z producentami. I w wielu przypadkach oni to czynią. Dlaczego jednak nie zawsze? — dociekałem. Przecież przejmują wtedy marzę hurtową i część pieniędzy zamiast w PHS, zostaje w kasie „Społem”.

Nikt mi konkretnej odpowiedzi nie udzielił. Rzecz pewnie sprowadza się do tego, którą wyraziłem na początku niniejszych rozważań (któ ma- jąc możliwość ferowania nowego, ich nie wykorzystuje...). Jest też inne, równie prawdopodobne, wytłumaczenie. Możliwość i realia mają się tak do siebie, jak przyszłowiowa pięść do nosa. Znajac nieco życie, przypuszczam, że skoro istnieje spożywcza hurtownia, to przede wszystkim musi żyć. O rozdzielnicach zaś nikt jeszcze w kraju nie zapomniał...

I tak doszliśmy do kwestii rozbijania monopolu. Twierdzą, iż sam fakt, że monopolistę nazwano podwójnym imieniem (PHS, PSS) niczego jeszcze nie zmienia. Bo monopol w rzeczywistości ciągle istnieje. Tyle, że pieniądze piecizolowicie przechowywane są na dwóch różnych kontach. Ku utraپieniu tysięcy nieczego nie świadomych klientów, ciężko przestępujących z nogi na nogę w długasnych kolejkach, w nielicznych sklepikach.

Fakt zaś — co z dumą podkreślał dyrektor Adam Sępiński — że za osiągnięte zyski wyremontowano rozległe dachy jednego z magazynów, bądź że kupiono ileś tam zagranicznych wózków podnośnikowych ułatwiających pracę, jest na pewno argumentem istnym. Bo to wszystko i tak musiałoby być wykonane! Zaden, przecież gospodarz nie dopuści do dewastacji mieszkania, a związkowcy zabiją już o to — szczególnie dzisiaj — aby tam, gdzie to jest możliwe, polepszać warunki zatrudnienia.

Władze pozostają głuche na protesty licznych biur turystyki.

czek. Rzecz w tym — nie zgadzam się z dyrektorem — że jeżeli hurt podporządkowany zostanie PSS, to do jego magazynów trafić będą wagonowe dostawy, stałtad zaś rozdzieli się je do poszczególnych sklepów. Tak „praktycznie dzieje się teraz. Tyle, że hurtownia nosi sztyl PHS.

Kolomyjka z argumentami rozpoczęła się od nowa. Ze zdumieniem jednak zanotowałem kolejne stwierdzenie — sprzedaj alkohol wcale nie jest takim lukratywnym biznesem jakby się to mogło wydawać.

Wytypowany w tej sprawie prezes PSS „Społem” w Białymstoku — Henryk Kiszyo stwierdził jednak, że na handel wódką nikt jeszcze nie stracił i była to jedyna, zdecydowana ocena. Chciałem się jeszcze bowiem dowiedzieć, czy w PSS proponowano kiedykolwiek władzom handlowym zmianę istniejących powiazań organizacyjnych. Okazało się — nie. Widać utarte schematy najtrudniej dają się rozrwać.

MARK GRZEŚKIEWICZ

bez zatrudniania dodatkowych pracowników. Pracują u mnie doświadczeni i sprawni handlowcy. Przy wyższych placach dąliby z siebie jeszcze więcej...

Tylko, że wtedy ponad 500 pracowników PHS stanęłoby przed nielatwą sytuacją. Przypomnę więc, że w Stoczni im. Lenina pracuje kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Zbierając materiał do niniejszego artykułu, z prośbą o wyrażenie opinii zwróciłem się też do jednego z dyrektorów WZGS, także handlującego m.in. artykułami spożywczymi, tyle że w większych sklepach, nie korzystającego w ogóle z pośrednictwa PHS. Ich hurtownie stanowią po prostu integralną część firmy.

— Nie wyobrażam sobie, aby nas rozdzielono — usłyszałem. Jaki by to miało sens?

Ano właśnie.

MARK GRZEŚKIEWICZ

Kulisy zwykłej afery

Powiada się, że mamy za dużo kontroli, które nekają spracowane załogi nieustannie nalotami i przeszkadzają w robocie. Czas Zakładu Zaopatrzenia Rolnictwa Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni w Łomży do- dzi, że w tym przedsiębiorstwie lustracy nigdy nie może być za wiele, bo nauka i tak idzie w las, a talenty do nadużyć rozkwiatają nad podziw bujnie.

ZADANIEM ZZR jest zaopatrywanie mieszkan- ków województwa w środki do produkcji rolnej, obrót paszami objętościowym i oraz wytwarzanie mieszanek przemysłowych. W listopadzie i grudniu 1984 roku okazało się za sprawą NIK, że dystrybutorom tych dóbr trzeba dokładnie patrzeć na ręce. W ciągu trzech pierwszych kwartałów tamtego okresu obrótni spece od „obrotu” pobrali i wykorzystali nienależne dotacje z budżetu państwa w wysokości prawie 3 mln zł. Sprzedawali pasze niezgodnie z normami, brali forsę jak za jakościowe cuda i księgowali fikcję.

Kierownik mieszalni pasz Stefan R. został wówczas zobowiązany do rzetelności, zaś kierownik działu produkcji i obrotu paszami Paweł P. do bieżącego kontrolowania produkowanych mieszanek. Dopłaty wróciły do państwa, o skarbecy Dyrektor ZZR poinformował Delegaturę NIK w Białymstoku, tym co działał, by zapobiec podobnym nieprawidłowościom. Pismo nie pomogło. Na początku 1985 r. Delegatura PIS

i PAR w Białymstoku odkryła zanizaną w stosunku do normy zawartość białka w 35 tonach mieszanek i zaleciła zwrot bezzapłaconych pobranej dotacji w wysokości ponad 238 tys. zł.

To także niewiele dało, gdyż są wciąż jeszcze jęgosmiami, którym przykrych do- świadczeń nigdy nie jest dość. W październiku i listopadzie 1985 r. lustrator działający z ramienia Centralnego Związku Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wskazał, że kwota bezzasadnie zagarniętych dotacji wzrosła w ZZR w Łomży w ciągu trzech pierwszych kwartałów 1985 r. do 438 tys. zł. Sygnęły się pisma i zalecenia, wydłużona suma wróciła do budżetu, a dyrektor zobowiązany został, jak zwykle, do rzetelności w nadzorze. Rolnicy mieli odechnąć, karmiąc inwentarz wartościowymi paszami, a nie byle czym, lecz nie zdążyli. Proceder rozkwitł na nowo.

Od 15 kwietnia do 10 czerwca br. przedstawicielka białostockiej Izby Skarbowej wzięła się za kontrolę finansową zakładu i odkryła sta-



MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

MIŁOŚĆ

Co najbardziej hamuje rozwój wsi?

Prezentujemy spostrzeżenia i wnioski uczestnika studenckiego obozu naukowego socjologii białostockiej Filii UW, który w lipcu br. przeprowadzał badania w gminie Nowy Dwór.

OD WIELU LAT dyskusje nad problematyką rozwoju rolnictwa stoją na porządku dziennym wydarzeń polityczno-społecznych w Polsce. Jednocześnie, pomimo zaangażowania ogromnej ilości naukowców i ekspertów, ciągle jeszcze obraz naszego rolnictwa jest bardzo daleki od tego, co zwykło się określać mianem „polskiej wsi końca XX wieku”.

Moja wypowiedź na temat podstawowych barier utrudniających dalszy rozwój wsi oparta jest o doświadczenia praktyczne. W lipcu br. spędziłem dwa tygodnie na studenckim obozie naukowym w gminie Nowy Dwór, położonej w północno-wschodniej części woj. białostockiego. W trakcie obozu przeprowadziłem około 60 wywiadów poświęconych m.in. społeczno-kulturowym uwarunkowaniom rozwoju wsi i rolnictwa.

Zdecydowana większość naszych respondentów wyrażała opinie, że gmina Nowy Dwór jest nieco opóźniona w rozwoju w stosunku do innych w kraju. Przyczyny tego stanu rzeczy rzadko upatrywano w niezadostatek mieszkań- ców. Przeważnie wiązano to z większą lub mniejszą niezadostatecznością władz lokalnych, chociaż nie szczędzono też wladz wojewódzkich i centralnych. W opinii i ocenie mieszkańców wsi szeroko rozumianej organa władzy państwowej i ich agendy stanowią główną barierę utrudniającą rozwój wsi.

Mieszkańcy wsi narzekali szczególnie na biurokrację, która — w połączeniu ze zbyt często jeszcze spotykaną złą organizacją pracy — powoduje, że rolnicy muszą poświęcać bardzo dużo czasu na załatwienie najprostszycch nawet spraw w urzędach.

Mielimy też możliwość przekonań się, jak ciężka i

czasochłonna jest praca w rolnictwie, szczególnie latem. Wielu rolnikom administracja terenowa, urzędy obsługujące rolnictwo kojarzą się jedynie z zarządzeniami, wielością dokumentów, których wypełnianie i realizacja wiąże się z utratą cennego czasu.

Nie można powiedzieć, że władze gminne nie czynią starań zmierzających do ułatwienia kontaktów z rolnikami i uproszczenia biurokratycznej procedury. Jednakże działania te nie są dostrzegane przez rolników.

Niezadowolenie powoduje ciągły brak przemysłowych środków do produkcji rolnej, co ma swoje źródło w niskiej produktywności przemysłu pracującego na rzecz rolnictwa. Rolnicy nie mogą zrozumieć, dlaczego są tak wysokie ceny maszyn i części zamiennej, przy czym ceny dalej rosną zupełnie nieproporcjonalnie do cen skupu produktów rolnych. Upatrują w tym wręcz nowej formy wyzysku rolników przez władzę reprezentującą interesy pozarolnicze.

Nie dziwię się więc, że wielu młodych ludzi pozostawia nawet wciąż dobre gospodarstwa rolne i przenosi się do miasta. Jest to kolejny czynnik hamujący rozwój wsi. We wsi Chłimowy dwaj najmłodsi gospodarce są już po czterdziestce i nadal są kawalerami.

Często rozmawiałem z małżeństwami w podeszłym wieku, które same prowadzą gospodarstwo rolne, gdyż ich dzieci wyjechały już do miasta.

Pomimo tych i wielu innych bolączek, zachowały się i nadal utrzymują wśród rolników chęć i zapał do pracy, w tym także społecznej, na

rzecz środowiska. Na te często podkreślanej bierności, mieszkający gminy Nowy Dwór nie utracili motywacji, a nawet chęci do działalności społecznej, chociaż nie rozkłada się ona równomiernie w całej gminie.

W przeszłości w kilku wsiach wybudowano szkoły lub wykorzystano już istniejące budynki. Często jednak wioziona praca społeczna nie zaowocowała konkretnymi efektami. Ktoś też obliczył, komuś innemu zabrakło „zdolności do perspektywicznego myślenia. Przykład: z braku niezbędnej ilości dzieci szkoła we wsi Chłimowy świeci pustkami. Z braku nauczycieli, szkoły we wsiach Jaginty i Chworościany nie funkcjonują.

Niejednokrotnie mieszkańcy budują remizy, kluby lub sklepy, ale często odczuwają brak podstawowego artykułu spożywczego jakim jest chleb, nie mówiąc o produktach bardziej wyszukanych. Odnosiłbym się do aktywności społecznej rolników powiększa się wraz ze wzrostem odległości od siedziby gminy, gdy w samym Nowym Dworze nie zmieniło trudno zachęcić do działalności zbiorowej.

Oto mieszkańcy wsi Synkowie odległej o 6 km od Jaginty — położonej o 8 km od Nowego Dworu, w czynnie społecznym wybudowali drogę. Są one zupełnie dobre (nie- raz przemierzaliśmy je piechotą), ale — jak dotąd — nie jeżdżą tam autobusy PKS.

Wiesz — mówiąc najogólniej — domaga się daleko idących reform, bez podjęcia których rolnictwo może już wkrótce stanąć przed groźbą kryzysu. Tymczasem Polska nie jest i długo jeszcze nie będzie krajem typowo przemysłowym. Przeciwnie, dobrze prosperujące rolnictwo to gwarancja stabilności gospodarczej i społeczno-politycznej kraju.

MIECYSŁAW RABICZKO
student Filii UW
w Białymstoku

KSIAŻKI NADEŚLANE

JANINA SIWKOŃSKA-NOK- TURNA CZYLI ROKIŻNA FRYDERYKA I CHOPINA I WARSZAWA W LATACH 1832-1881. T. II. Książka i Wiedza 1988, nakład 20 000 egz., str. 462+ilustracje, cena 2500 zł.

JACK INDELAŁ — NIEZGODA. Książka i Wiedza 1988, nakład 20 000 egz., str. 508, cena 600 zł.

Nagroda II nagroda w konkursie literackim wydawnictwa „Książka i Wiedza” współczesna powieść psychologiczno-obyczajowa, której akcja rozgrywa się w środowisku dziennikarskim w latach osiemdziesiątych.

PODSTAWY PEDAGOGIKI PRZEDSZKOLNEJ. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1988, nakład 20 000 egz., str. 480, cena 800 zł.

Podręcznik dla słuchaczy studiów nauczycielskich o kierunku wychowanie przedszkolne.

TADEUSZ MENDEL — WIEŚ PANSEKOWSKA W KROŚNIE. STWIRN POLSKIM W POŁOWIE XIX WIEKU. Wydawnictwo Lubelskie 1988, nakład 1500 egz., str. 363, cena 1500 zł.

Praca jest efektem wieloletnich badań w tym zakresie i przedstawia wzajemne stosunki między dworem a wsią oraz proces rozwarstwiania się warstw wiejskiej w latach poprzedzających uwłaszczenie.

ANDEJ POLAKOWSKI — DZIAŁOWCÓW W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ. Część II. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1988, nakład 2000 egz., str. 224, cena 600 zł.

Kontynuacja części I, obejmująca okres od utworzenia rządu S. Mikolejczyka do utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (an).

Grzebanie żebraków

Rada miejska Wiednia po- dała, że w stolicy Austrii grzebie się przeciętnie raz na ok. 5 tys. ludzi, którzy nie mają nikogo, kto interesuje się ich szczytkami do- czesnymi. Za bardzo skromny pochówek płaci się z kasy miejskiej.

Szczytki te mają prawo do pobytu w miejscu pogrzeb- nia tylko przez 10 lat. Po tym terminie w tych samych grobach — na koszt rady miejskiej — chowa się kolejnych żebraków.

dotychczas popelnione nieprawności”. Wszak większość „decyzji i przedsię- wzięć” sprowadza się do przypominania pracownikom tego co i jak powinni robić, jeśli zaś nie znali dotychczas swoich powinności albo nie chcieli się z nich wywiązy- wać, mimo i wielokrotnych pousse i pokontrolnych przyrzeczeń, to co u diabła robili dotychczas na swoich stanowiskach?

Czyby cała nadzieja na prawidłowe funkcjonowanie ZZR i podobnych zakładów spoczywać miała na barkach kontrolerów? Jeśli tak, to bardziej zrozumiałe wydaje się niechęć kierownictwa przedsiębiorstw do tej formy „przeszkadzania w pracy”. Nie jestem entuzjastą lustracyj- nych nalotów, niemniej po- trafię zrozumieć ich rolę wkomponowaną w system ręcznego sterowania gospo- darką. Dopóki nie zadziałają prawa ekonomii, włącznie z presją wykluczającą wiel- kosc nadużyć, a system bud- żetowych dotacji będzie tak niespójny, chaotyczny i po- wszechnie niewydolny jak dziś, nie pozbędziemy się widma nieustannych kontroli. Zapowiedź redukcji tych or- ganów i deklaracji większego zaufania do kadry kierowni- czej nie traktuję bowiem ja- ko początek cudu wyjątkowej uczciwości.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Mieszanie w paszach

Jak zwykle chodziło o doto- kowanie mieszanek i koncentratów paszowych, z których 1005 ton nie odpowiadało jednak normom jakościowym i nie powinno „wessać” wy- lizanej sumy. Stwierdzono, że zawierają niższą od wy- maganą masę białka sucho- wego lub wyższą porcję soli.

Winowajcy, wśród których nie brakło recydywistów, zamiast huknąć się w pierś licząc na łagodny wymiar ka- ry (choć płażeni i pół- środków było już dość) za- brali się do fałszowania dokumentów.

Z pisma białostockiej Izby Skarbowej do dyrektora ZZR: „W celu nadania pozorów

Nudyści przegnani

Indie, które całemu światu dają Kamassurę, prawdziwą encyklopedię wiedzy na tematy seksualne, ostatecznie zdecydowały się zamknąć raj dla nudystów, jakim były wspa- niałe plaże na zachodnim wybrzeżu subkontentu indy- skiego Goa. Goa, bastion swo- body obyczajowej w pruderyj- nych Indiach, od lat ściągą turystów z całego oświata, preferujących opalanie się w zgo- dzie z naturą.

Opalanie się nago na pla- żach jest odąd zakazane, o

OBRONA PRAC DOKTORSKICH AKADEMIA MEDYCZNA w Białymstoku

uprzejmie zawiadamia, że
w dniu 21 grudnia 1988 roku

w Sali Klubowej Domu Studenta Nr 2 przy ulicy
Lubinińskiego 3 odbędą się publiczne obrony roz-
praw doktorskich:

godz. 9 — lek. Grzegorz Brzostka
pt.: „Zachowanie się wolnych kwasów tłuszczo-
wych w płynie owodniowym i surowicy krwi u
kobiet w porodzie”.

Promotor: prof. dr hab. Jan Urban
godz. 10.30 lek. Bogdana Zalewskiego
pt.: „Aktywność fagocytarna granulocytów w
przebiegu ostrego zapalenia trzustki u ludzi”.

Promotor: prof. zw. dr hab. Jan Prokopowicz
Prace do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB.

k 5820-1

ZAKŁAD ENERGETYCZNY BIAŁYSTOK

PRZYPOMINA, ŻE
15 bm. mija termin opłat
za energię elektryczną i gaz.

Nieopłacenie w terminie może spowodować wyłącze-
nie energii bez uprzedzenia i naliczenie opłat dodatk-
owych za zwłokę i ponowne podłączenie.

K 5748-00

SAMOCOHODY

MERCEDES
I INNE

OFERUJE

po korzystnych cenach
w ramach eksportu we-
wnętrznego
THZ Polimar S.A. —
Skład Konsygnacyjny w
Olsztynie, ul. Lubelska
40, tel. 33-69-40.

k 5258-0

SALON GIER KOMPUTEROWYCH

Białystok,
K. Wyszyńskiego 8 „a”

ZAPRASZA

od dnia 14 grudnia
codziennie
w godz. 10—20.

g 5326-0

usługi

PAL-SECAM — montaż, WPHW,
ul. Warszawska 79, tel. 858.

TELENAPRAWA. 752-072, Gacki,
g 5246-0

PAL-SECAM. Przejście, inż.
Szymkowski 259-08, g 5207-0

AUTOALARMY. Inż. Sosnowski,
Gedymina 21, g 5045-0

Przyjaćiom, znajomym oraz
koleżankom i kolegom ze Zrze-
szenia Prywatnego Handlu i Us-
ług w Białymstoku serdecznie
podziękowania za wyrazę współ-
czucia i udział w ostatniej dro-
dze nieodżałowanej pamięci u-
kochanego męża

Czesława Citko

składają:
rodz. franc. (od lat 15) godz. 13,
15, 17, 19 (mała scena).

składają:
kierownictwo, POP, Związek
Zawodowy i Pracownicy O-
kręgowego Urzędu Radiotele-
wizyjnego w Białymstoku
k 5353-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr Irenei Tiurny

Zastępcy Dyrektora ds. Ekonomicznych — Główny Księgowy
biłostockiej Centrali Materiałów Budowlanych
z powodu śmierci

składają:
Rada Pracownicza, POP, Związek Zawodowy i Pracownicy
BMB w Białymstoku
k 5353-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Janowi Winiarkowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:
kierownictwo, POP, Związek
Zawodowy i Pracownicy O-
kręgowego Urzędu Radiotele-
wizyjnego w Białymstoku
k 5353-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

kol. Barbarze Półtorak

z powodu zgonu

TEŚCIA

składają:
współpracownicy Spółdzielni
Ludowej w Białymstoku
k 5353-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

kol. Amelii Kundzicz

z powodu śmierci

SYNA

składają:
dyrekcja, organizacje spo-
łeczno-polityczne i współ-
pracownicy WPEC
k 5353-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

kol. Wojciechowi
Zaleskiemu

z powodu śmierci

MATKI

składają:
dyrekcja, organizacje spo-
łeczno-polityczne i współ-
pracownicy WPEC
k 5353-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

kol. Amelii Kundzicz

z powodu śmierci

SYNA

składają:
dyrekcja, organizacje spo-
łeczno-polityczne i współ-
pracownicy WPEC
k 5353-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

kol. Wojciechowi
Zaleskiemu

z powodu śmierci

MATKI

składają:
dyrekcja, organizacje spo-
łeczno-polityczne i współ-
pracownicy WPEC
k 5353-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

kol. Wojciechowi
Zaleskiemu

z powodu śmierci

MATKI

składają:
dyrekcja, organizacje spo-
łeczno-polityczne i współ-
pracownicy WPEC
k 5353-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

kol. Wojciechowi
Zaleskiemu

z powodu śmierci

MATKI

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE

„GAMBEM”

w Białymstoku

ul. T. Boya-Zeleńskiego 22

tel. 754-581

Zakład w Augustowie

ul. Nowomiejska 20

zatrudni

▼ SZWACZKI ▼

— korzystne warunki placowe

— ciekawa praca przy produkcji eksportowej do
RFN

Zgłoszenia osobiste: Augustów, ul. Nowomiejska 20.
k 5804-0

WOJEWÓDZKA HANDLOWA

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

„PODLASIE”

w Białymstoku

uprzejmie informuje, że

1 grudnia 1988 r.

▼ URUCHOMIŁA SKŁAD KONSYGNACYJNY ▼

ze sprzedażą

samochodów osobowych używanych produkcji kra-
jów zachodnioeuropejskich za waluty wymienialne
i bony PKO SA.

▼ Skład udziela gwarancji na silniki na okres 6
miesięcy

▼ każdy samochód posiada szczegółową ocenę tech-
niczną rzeczoznawców PZMot.

▼ Ceny są konkurencyjne w stosunku do cen gieł-
dowych.

Skład mieści się przy

ul. Zwycięstwa 47 w Białymstoku.

Samochody można oglądać w godz. 10—14 w dni
powседневne, w soboty godz. 10—12.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tele-
fonu 277-29 lub 417-023.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

SZEROKIEJ DROGI!

ZARZĄD

k 5816-1

DREWNIANE drzwi harmonijkowe,
Kwikadacja śrub okiennych
(bez otwierania), zamki „skar-
biec” — montuje. 268-17 Ksiejew-
ski. g 5157-00

STOLARZE — bardzo dobre wa-
runki placowe, na stałe, zakwate-
rowanie, emeryci i renciści rów-
nież. Spółdzielnia Pracy „Argo”,
Legionów, ul. Kolejowa 8, tel.
74-28-65. g 5307-0

ZAKŁAD gastronomiczny w cen-
trum Białegostoku — sprzedam.
Poważne oferty Biuro Ogłoszeń
„5353”.

DOM murowany 100 m, partero-
wy, wygodny, gaz, telefon, na
dziale 1800 m w Wolowie
sprzedam. Tel. Warszawa 17-27-62
(wieczorem).

g 5235-1

g 5238-1

Rejon Energetyczny Łomża informuje Odbiorców o planowych
przerwach w dopływie prądu z powodu remontu linii wysokiego
napęcia w miejscowościach:

— Piątka w dniach 13.12.88.

— Elżbietów, Jezioro w dniach 15—16.12.88.

— Poniat, Kałęczyn, Kownaty, Janczewo, Bronaki Olki,
Bronaki Pietrasze, Koryki, Kalmy w dniach 17—20.12.88.

— Jedwabne w dniach 21—22.12.88.

Wyłączenia codziennie w godz. 8—15.

k 5715-1

Wyrazy głębokiego współczucia

lek. med. Halinie Próchniak-Mrówka,

Wiesławowi Pruchniakowi

i Wiesławowi Pruchniak

z powodu zgonu

składają:
dyrekcja, NSZZ, POP i współpracownicy Zespołu Ople-
ki Zdrowotnej w Grajewie
k 5864-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Amelii Kundzicz

z powodu śmierci

SYNA

składają:
dyrekcja, organizacje spo-
łeczno-polityczne i współ-
pracownicy WPEC
k 5353-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Wojciechowi
Zaleskiemu

z powodu śmierci

MATKI

składają:
dyrekcja, organizacje spo-
łeczno-polityczne i współ-
pracownicy WPEC
k 5353-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

kol. Wojciechowi
Zaleskiemu

z powodu śmierci

MATKI

składają:
dyrekcja, organizacje spo-
łeczno-polityczne i współ-
pracownicy WPEC
k 5353-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

kol. Wojciechowi
Zaleskiemu

z powodu śmierci

MATKI

składają:
dyrekcja, organizacje spo-
łeczno-polityczne i współ-
pracownicy WPEC
k 5353-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

kol. Wojciechowi
Zaleskiemu

z powodu śmierci

MATKI

składają:
dyrekcja, organizacje spo-
łeczno-polityczne i współ-
pracownicy WPEC
k 5353-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

kol. Wojciechowi
Zaleskiemu

z powodu śmierci

MATKI

składają:
dyrekcja, organizacje spo-
łeczno-polityczne i współ-
pracownicy WPEC
k 5353-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

kol. Wojciechowi
Zaleskiemu

z powodu śmierci

MATKI

składają:
dyrekcja, organizacje spo-
łeczno-polityczne i współ-
pracownicy WPEC
k 5353-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

kol. Wojciechowi
Zaleskiemu

z powodu śmierci

MATKI

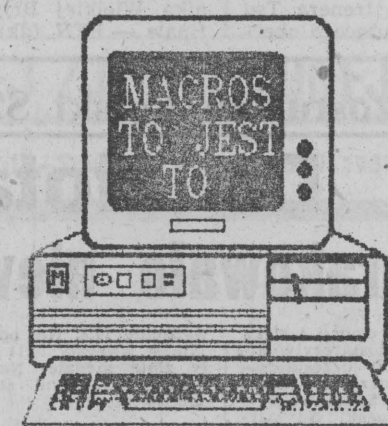
PPH

mac

cos

spółka z o.o.

15-682 Białystok ul. Komarowa 33 tel. 510145 tlx. 852367



KOMPLEKSOWE DOSTAWY
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
GWARANCJA

- MIKROKOMPUTERY PC XT/AT/386 oraz PS/2
- Urządzenia peryferyjne
- Akcesoria komputerowe
- TELEFAKSY (MURATA, CANON)
- Zintegrowane systemy użytkowe
- Sieci lokalne (NOVELL, ETHERNET)
- Wielodostęp (XENIX)
- INTERFEJSY TELEKSU
- ZASILACZE AWARYJNE

Wszelkich informacji udziela BIURO HANDLOWE
Tel. 510-145 w godz. 9⁰⁰ - 15⁰⁰
K 5646-0

Spółem

PSS

w Białymstoku

ul. Marczkowska 12

informuje, że

posiada do odsprzedaży transporterki drukane do
butelek SA 0,33.

Szczegółowych informacji udziela Kierownik WWG
ul. Dojnowska 63 telefon 412-690.

k 5291-1

BUT „JACÓWING”

w Goldapi

tel. 276 71 0522778

POSIADA JESZCZE WOLNE MIEJSCA

w terminie 1—14 lutego 1989 r.

w KARPACZU BIERUTOWICACH

ilość miejsc ograniczona.

k 5638-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY

PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

„SPES”

W GIŻYCKU

prowadzi w Węgorzewie

przy ul. Sienkiewicza nr 28 tel. 20-32

SKUP OWIEC

Zakupimy po konkurencyjnych cenach każdą ilość
owiec i tusz baranich z terenu województw: suwał-
skiego, białostockiego, olsztyńskiego.

k 5469-1

Rejon Energetyczny Augustów informuje odbiorców o przerwach
w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w miejscowościach:
— Augustów, ul. Jędrzejowska w okresie 13—14.12.88 — wyłączenie
ciągłe
— Sejny, ul. 22 Lipca w okresie 13—15.12.88 — wyłączenie ciągłe
— Giży, Aleksiejówka, Degucie, Konstanczówka, Wierśnińska,
Wierśnińska 14 i 15.12.88 w godz. 8—16.
— Pomorze w okresie 14—15.12.88 — wyłączenie ciągłe.
Ww. przerwy wynikają z konieczności wykonania prac remonto-
wych przy urządzeniach energetycznych.
Bliższych informacji udzielamy pod nr tel. 34-71.

k 5716-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Wę-
gierskiego — Teatr Faktu: „Wszystko
jest fikcją i ja również”, godz.
15, 17, 19 (mała scena).

Białostocki Teatr Lalek — nie-
czynny.

KINA

„Półgłowa” — „Trzech ojców”
rod. franc. (od lat 15) godz. 13,
15, 17, 19 (mała scena).

„Ton” — „Krótkie spieśki” prod.
USA (od lat 12) godz. 12.30,
13.30, 16.30, 18.30. Seans nocny:
„Gliniarz z Beverly Hills — 2”
rod. USA (od lat 16) godz. 21
minuta (tektura).

„Syrrena” — „Dawno temu w
Ameryce” cz. I—II prod. USA
(od lat 18) godz. 10, 14, 18 (ostat-
nie dni).

KINA W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Bielski Podlaski — „Ucieczka z
Alcatraz” prod. USA (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Ucie-
czka z Alcatraz” prod. USA (od lat
15).

Hańkowska — „Szkola kochan-
ków” prod. polsk. (od lat 15).

Sokółka — „Powrót na ziemię”
prod. USA (od lat 12).

Łomżyńskim

Łomża — „Millennium” — „Dom
dy” prod. USA (od lat 18).

Grajewo — „Mona Lisa” prod.
ang. (od lat 18).

